Dziś dodatek ŚWIAT I ŻYCIE

NIEDZIELA
21 listopada 1948

CZYTELNIK

Nr. 323 (1353) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFGH

Cena 10 zł

Wicemin. Wyszyński jeszcze raz przedstawia stanowisko ZSRR

Redukcja zbrojeń

podstawowym warunkiem utrwalenia pokoju

Paryż (PAP). Przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński wygłosił dnia 19 listopada na Generalnym Zgromadzeniu ONZ mowę, poświęconą zagadnieniu rozbrojenia. Mówę tę podajemy w streszczeniu.

Nawiązując do wywodów delegatów anglosaskich, którzy krytykowali radzieckie propozycje rozbrojeniowe, **wiceminister Wyszyński raz jeszcze przypomniał motywy, jakimi kierował się rząd radziecki, wnosząc swe propozycje w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw o 1/3.**

Delegacja ZSRR — stwierdził mówca — wskazywała na **nieustający wyścig zbrojeń w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych krajach bloku anglo-amerykańskiego.** Delegacja ZSRR zwracała uwagę na panującą w tych krajach psychozę wojenną, na ciągłe mobilizowanie sił reakcji, na **wzbudzanie nienawiści do Związku Radzieckiego i krajów nowej demokracji w Europie wschodniej.**

Redukcja zbrojeń — mówił wiceminister Wyszyński — **jest warunkiem utrwalenia pokoju i wzmocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego. Odpowiada ona interesom narodów, które oczekują zmniejszenia ciężarów gospodarczych, wynikających ze wzrostu wydatków na zbrojenia w różnych krajach.**

Należy wytężyć wszystkie siły w kierunku jak najszybszego i jak najpełniejszego wykonania tego zadania. — Pierwszym krokiem powinna być redukcja o 1/3 wszystkich sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw, przy czym powinno to łączyć się z **zakazem broni atomowej,** bez czego nie da się osiągnąć pozytywnych wyników w dziedzinie zmniejszenia całokształtu zbrojeń i sił zbrojnych.

Toteż delegacja radziecka domaga się, by oba te zadania — zakaz broni atomowej i zmniejszenie o jedną trzecią zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw — traktowano równocześnie w ścisłym związku organicznym.

Analizując projekt rezolucji, przedstawiony przez większość anglo-amerykańską komisji politycznej szef delegacji radzieckiej stwierdził, że projekt ten nie porusza zupełnie sprawy zakazu broni atomowej. Również rezolucja Zgromadzenia z dnia 4 listopada, oparta na sprawozdaniu komisji atomowej, nie zawiera żadnych konkretnych propozycji w tym kierunku. W obu więc wypadkach problem zakazu broni atomowej został pominięty.

Kontrola atomowa

Propozycje radzieckie w sprawie kontroli nad energią atomową, wniesione do komisji atomowej, już półtora roku temu — mówił dalej mówca — uwzględniają zarówno wymogi ścisłej kontroli międzynarodowej jak i interesy bezpieczeństwa międzynarodowego oraz poszanowanie suwerenności państwowej. Propozycje te wywołały gwałtowny sprzeciw USA i W. Brytanii. W Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — podkreślił mówca — odbywa się szalony wyścig zbrojeń. Wywołuje to poważną obawę wśród narodów miłujących pokój i nie aprobujących planów pod-

(Ciąg dalszy na str. 2)

POLSKA WYEKSPORTUJE 220 TON DROBIU!

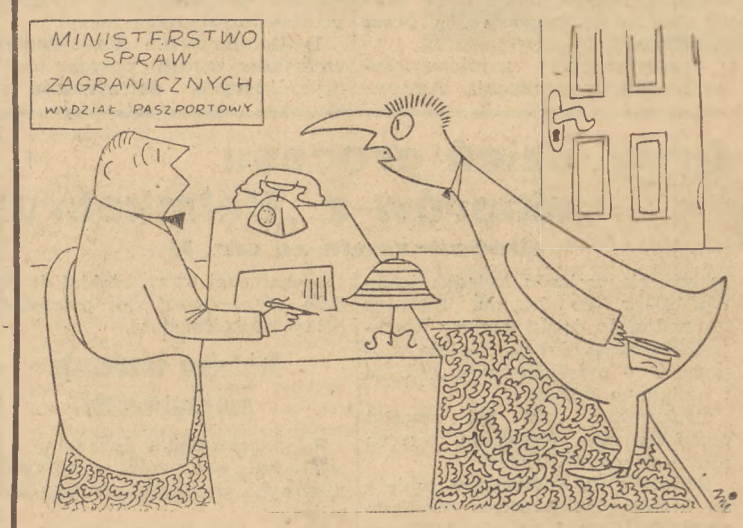

— Czy ja mógłbym, panie referencie, wyjechać do Anglii?
— Na jakiej podstawie?
— Nazywam się Kura..,

Rys. Miklaszewski.

Polsko-czechosłowacka konwencja

o tranzycie przez Głuchołazy

Warszawa. (SAP). 12 listopada r. b. w Ministerstwie Komunikacji nastąpiło podpisanie polsko-czechosłowackiej konwencji o uprzywilejowanym tranzycie z Czechosłowacji przez Głuchołazy. Ze strony polskiej konwencję podpisał minister Komunikacji, inż. J. Rabanowski, a ze strony czechosłowackiej — Ambasador F. Pisek.

Dzięki tej konwencji połączenie Pragi z zagłębiem ostrawsko-morawskim skróci się o przeszło 100 km. Również i Polska uzyska dogodne połączenie z Podlesiem.

W toku rokowań, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i zrozumienia wzajemnych interesów, przedstawiciele kolei obu stron ustalili ponadto otwarcie nowego przejścia kolejowego Zawidów-Cernousy, które skraca drogę z zachodnich połaci Czechosłowacji do naszych portów o 162 km.

Porozumienia z 12 listopada stanowią dalsze dowody pogłębienia polsko-czechosłowackiej współpracy, opartej na szczerej przyjaźni, cechującej narody ludowej demokracji.

II dzień procesu aktorów z „Heimkehru"

Zohydzali własny naród

i pomagali Goebbelsowi w jego polityce nienawiści

Warszawa (PAP). W drugim dniu rozprawy przeciwko grupie aktorów biorących udział w nakręconym przez propagandę niemiecką antypolskim filmie „Heimkehr" — Sąd kontynuował rozpoczęte w dniu poprzednim przesłuchiwanie świadków.

Ostrzeżenie Samborskiego

Świadek Zelwerowicz oświadcza Sądowi, że oskarżony Samborski za udział w filmie „Heimkehr" otrzymał od organizacji Polski Podziemnej ostrzeżenie.

Świadek Chrzanowski charakteryzuje oskarżonego Samborskiego jako człowieka niezwykle chciwego na pieniądze. Świadek przytacza również fakty, że pomimo presji Igo Syma, żona świadka, aktorka Lidia Zielińska oraz aktor Łapiński zdecydowanie odmówili udziału w flmie „Heimkehr".

Odmowa bez represji

Świadkowie Różycki i Woliński stwierdzają, że Igo Sym usiłował zaangażować ich do filmu „Heimkehr". Odmówili mu jednak kategorycznie, za co nie spotkały ich żadne represje ze strony okupanta.

Świadek Zbigniew Sawan stwierdza, że wykonanie wyroku śmierci na Igo Symie wywołało wśród aktorów nastrój paniki z obawy przed represjami ze strony Niemców. Świadek stwierdza, że wielu wybitnych aktorów polskich jak Jaracz. Osterwa, Zelwerowicz, Przybyłko-Potocka, Wysocka i inni, uchyliło się od rejestracji w Propaganda Abteilung.

Audiencja u Papieża

Świadek ks. Goździewicz zeznaje na okoliczność udzielania mu pomocy przez oskarżoną Szczepańską

(Ciąg dalszy na str. 2)

Za morderstwa, gwałty i rabunki

Bandyci z WIN-u

skazani na karę śmierci

Warszawa (PAP). **W ostatnich dniach toczyła się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie rozprawa przeciw czołowym działaczom WIN, organizatorom i dowódcom terrorystyczno dywersyjnych band, działających na terenie woj. lubelskiego.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: Władysław Nowicki, ps. „Stefan", — inspektor Lubelskiego Inspektoratu WIN, Hieronim Deptowski, ps. „Zapora" dowodzący całym ruchem bandyckim w obwodzie Lublin, Stanisław Łukasik, ps. „Ryś" — dowódca bandy, Roman Groński, ps. „Żbik" — dowódca specjalnego likwidacyjnego oddziału WIN, Tudruj Edmund, ps. „Mundek" dowódca bandy, Jerzy Miatkowski, ps. „Zawada" — adiutant „Zapory", dowódca bandy, Arkadiusz Wasilewski, ps. „Biały" i Tadeusz Polak, ps. Junak" — członek bandy dywersyjnej i pełniący funkcję skrzynki kontaktowej.

Wszyscy oni po wyzwoleniu wstąpili do WIN-u. **Bandy przez nich dowodzone były postrachem województwa, mordowały działaczy demokratycznych, przedstawicieli wojska, milicji i władz bezpieczeństwa, zalewały krwią, paliły i grabiły spokojne wsie i miasteczka Lubelszczyzny.**

Instruktorem i inspiratorem band dywersyjnych WIN-u w woj. lubelskim był Nowicki.

Banda, złożona z 40 osób pod bezpośrednim dowództwem „Zapory" — Deptowskiego spaliła i splądrowała wieś Moniaki, torturując jej mieszkańców za ich demokratyczne przekonania i przynależność do PPR.

Inna podległa „Zaporze" banda wymordowała 21 mieszkańców wsi Puchaczew. Banda Grońskiego „Żbika" wykonała tego samego rodzaju „akcję" na wieś Huta Turobińska.

Rejestr zbrodni

Rejestr ofiar zbrodniczej działalności band WIN-u na terenie woj. lubelskiego obejmuje długą listę żołnierzy radzieckich, żołnierzy W. P. i KBW, funkcjonariuszy U. B. i M. O., ORMO-ców, PPR-owców, PPS-owców, działaczy demokratycznych i spółdzielczych. Rejestr ten notuje też liczne fakty wymordowania całych rodzin, bestialskiego traktowania kobiet, starców i dzieci.

Banda Romana Grońskiego zamordowała we wsi Kluczkowice 9 żołnierzy radzieckich, ta sama banda wywlokła z pociągu i zamordowała 29. 6. 46. 6 żołnierzy radzieckich i porucznika W. P.

Banda „Uskoka", działająca pod dowództwem „Zapory" zamordowała 1 maja 1947 r. 7 Ormowców. Banda „Jadzinka" dokonała napadu na jednostkę KBW pod Albinowem Małym, podczas którego z rąk bandytów zginęło 15 żołnierzy.

Również z rozkazu „Rysia" została nieludzko skatowana przez bandytów nauczycielka Katarzyna Perłowska za to, że słuchała przez radio rosyjskiej audycji. W innym wypadku bandyci zatłukli kijami 8-letnie dziecko Eugeniusza Matrosa i zamordowali jego matkę.

Wyrok

Przewód sądowy w całej rozciągłości udowodnił winę Nowickiego, „Zapory" i wszystkich współoskarżonych. Oskarżeni przyznali się do swojej działalności w organizacji WIN, do kierowania bandami dywersyjnymi: do popełnienia zarzucanych im czynów.

Wszyscy oskarżeni zostali skazani na śmierć.

Sukcesy armii Markosa

Rzym (Telepress). Radiostacja Wolnej Grecji donosi, że jednostki Armii Demokratycznej, działające na Peloponezie uwolniły tam 34 miasta i 397 wsi.

Ponadto wojska gen. Markosa, operujące w centralnej Macedonii wyzwoliły miasto Terpin.

Podczas tych operacji liczny sprzęt amerykański dostał się w ręce Armii Demokratycznej.

Burze śnieżne w Stanach Zjednoczonych

Chicago (API). Burze śnieżne niezwykle gwałtowne nawiedziły onegdaj centralne obszary Stanów Zjednoczonych od granicy kanadyjskiej aż do Zatoki Meksykańskiej.

Skutkiem zawieruchy zostały zerwane połączenia komunikacyjne zarówno krajowe jak i z zagranicą. Duża ilość miast została izolowana od reszty świata. W niektórych okolicach kraju opady śnieżne sięgają głębokości kilku metrów.

Najdotkliwiej odczuły katastrofę stany zachodnie Nebraska i Kansas.

Wzrasta rozpiętość

między cenami a zarobkami we Francji

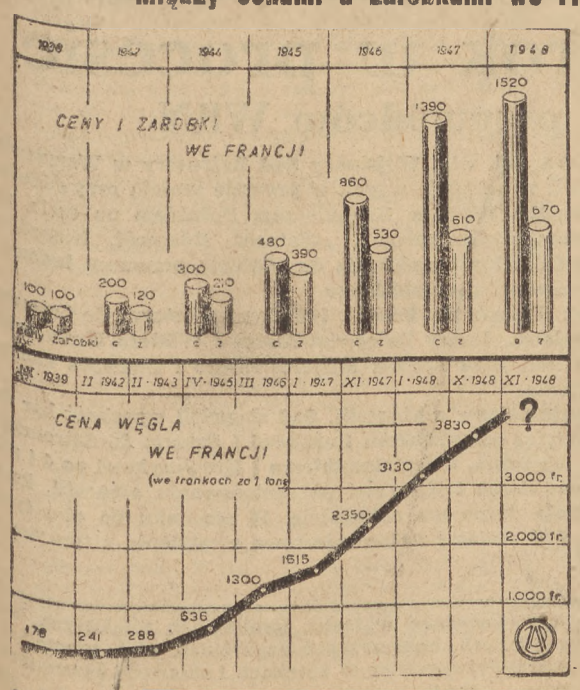

Rozpiętość pomiędzy zarobkami świata pracy we Francji a tamtejszymi cenami stale wzrasta. W roku bieżącym pracownik francuski za swoje zarobki może za kupić tylko połowę tych artykułów, które były dostępne dla jego kieszeni w 1938 r. „Pomoc" marshallowska rozpiętość tę pogłębiła jeszcze.

Cena węgla rośnie — zarobki górników stoją w miejscu. Nie trudno znaleźć odpowiedź, kto na tym zarabia. Jest to kapitalny dokument słuszności żądań strajkujących górników francuskich.

Marshall, Schuman i Mac Neil

konferują w sprawie Ruhry

Paryż (PAP). W Paryżu odbyła się konferencja Marshalla, McNeila i Schumana w sprawie przyszłości Zagłębia Ruhry. Min. Schuman przedstawił zatrzeżenia francuskie przeciwko przekazaniu przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce niemieckie.

Po konferencji ogłoszono komunikat, mający na celu uspokojenie francuskiej opinii publicznej, wzburzonej decyzją anglosaską w sprawie Zagłębia Ruhry. Komunikat stwierdza, że „zastrzeżenia Francji będą rozważane".

ŚWIAT SIĘ KRĘCI

● DO AMBASADY amerykańskiej w Paryżu przybyła grupa akademików przedkładając protest przeciwko aresztowaniu znanego postępowego pisarza amerykańskiego, Howarda Fasta, podpisany przez 350 studentów. Delegację akademików francuskich przyjął attaché kulturalny ambasady USA.

— Howard Fast? Kto to jest?

Akademicy nie umieli ukryć swego zdziwienia.

— Pan nie wie kim jest Howard Fast?

Attaché kulturalny zatelefonował do swego zwierzchnika a odkładając słuchawkę oświadczył:

— Już wiem, panowie otrzymacie odpowiedź pisemną.

— Czyli jeszcze niewiele wie. Albo wiedzieć nie chce...

● ADMIRAŁ HORTHY, znany węgierski zbrodniarz wojenny, przebywający obecnie w miejscowości Weilheim, w Górnej Pawarii, zamierza (proszę, proszę!) wkrótce wyjechać do Portugalii, a stamtąd przenieść się następnie do Ameryki Południowej.

— Nie ma w tym oczywiście nic dziwnego, że jako admirał, Horthy „ciągnie" bliżej do oceanu. Czy jednak nie należało by go przedtem pociągnąć do odpowiedzialności?

● SŁYNNY PIANISTA murzyński, Hazel Scott, odmówił wystąpienia z recitalem na Uniwersytecie Texas, ponieważ osobno mieli zasiadać słuchacze biali a osobno kolorowi, Musiano koncert odwołać, mimo że 7.000 biletów zostało już sprzedanych.

Wiadomo przecież, że muzyka inaczej przenika przez ucho czarne a inaczej przez białe. Zupełnie tak jak z pojęciem równości wszystkich ludzi, które przez białą skórę pewnych głów... w ogóle nie przechodzi.

● W GRAZU odbywa się proces członków tajnej organizacji hitlerowskiej. Kilku oskarżonych przyznało się, że udając się za granicę, celem porozumienia się ze swymi nazistowskimi kolegami, korzystało z pociągów amerykańskiego zarządu wojskowego. Zbrodniarze w tych podróżach nosili mundury skautowskie.

Słowem powtarza się historia: głośni niemieccy „turyści". Amerykanie o tym nigdy nie słyszeli?

Amerykanie bronią niemieckich grabieżców

Przeszkody w odzyskiwaniu mienia zrabowanego

Wspólny protest 8 misji restytucyjnych

Warszawa (PAP). Misje restytucyjne następujących krajów: Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Włoch, Jugosławii, Polski i Rumunii, przygotowały w Karlsruhe w dniu 27 października br. wspólny protest do generała Claya w przedmiocie utrudniania przez władze amerykańskie rewindykacji dóbr zrabowanych w czasie wojny przez Niemców.

Przedstawiciele zainteresowanych państw zarzucają Amerykanom wywieranie na nich presji nie licującej z ich pozycją, jako reprezentantów sojuszniczych narodów. **Celem tej presji jest faworyzowanie Niemców, połączone z oczywistą szkodą pokrzywdzonych narodów.**

Jako główne zarzuty przeciw postępowaniu amerykańskich urzędów restytucyjnych wymienia protest następujące fakty:

1) Ustanowienie dla składania wniosków restutucyjnych terminów, których dotrzymanie nie zawsze jest możliwe, mimo wszelkich starań sojuszniczych misji restytucyjnych.

2) Wadliwość procedury amerykańskiej, zezwalającej na składanie wniosków tylko w wypadku, gdy wnioskodawca **udowodni, iż obiekt został ukryty podstępnie** przez Niemców. Podstęp winien być uznany za udowodniony przez **sam fakt niezgłoszenia** przez obecnego niemieckiego dzierżyciela przedmiotu, pochodzącego z grabieży wbrew obowiązującym przepisom grożącym karami za niezgłoszenie. **Obecna procedura nie zezwala nawet poszukującemu na prowadzenie koniecznych badań w terenie.**

Stwierdzić przy tym należy, że wszelkie koncerny przemysłowe niemieckie ani niemieckie urzędy nie zgłaszają niemal zupełnie zrabowanych przedmiotów, znajdujących się w ich posiadaniu.

Protest stwierdza dalej, że z uwagi na fakt, że **poszukiwania prowadzone są przez urzędy niemieckie,** posiadacz zrabowanego przedmiotu **korzysta z ostrzeżeń tych urzędów** i ukrywa poszukiwany obiekt do czasu upływu terminu prekluzyjnego.

W oparciu o powyższe wywody, protest żąda, aby:

1) Władze amerykańskie zaniechały wywierania nacisku przez zbytnie ograniczenie pracy restytucyjnej terminami,

2) rozpatrzyły ponownie odrzucone już wnioski,

3) przyjmowały nadal wnioski odnośnie przedmiotów, które po terminach dopiero zostały ujawnione oraz

4) zmieniły na czas, aż do zawarcia traktatu pokojowego, swą politykę restytucyjną.

Drugi dzień procesu aktorów z „Heimkehru"

(Dokończenie ze str. 1)

w sprawie wyjazdu świadka jesienią 1939 r. do Rzymu. Świadek stwierdza, że dzięki pomocy Szczepańskiej przewiózł do Papieża wiadomości o prześladowaniu kościoła i narodu w Polsce.

Prokurator: Jaki był rezultat przedstawienia Papieżowi terroru niemieckiego w Polsce?

Świadek: Po audiencji u papieża na której przedstawiłem prześladowania kościoła i narodu polskiego — radio watykańskie nadało 15 minutową audycję w tej sprawie.

Prokurator: Czym świadek wytłumaczy, że Papież błogosławił dywizje niemieckie i włoskie walczące przeciwko Polsce?

Świadek nie potrafi odpowiedzieć.

Świadek Rościszewski — współpracownik prasy podziemnej z czasów okupacji, stwierdza, że podróżne oskarżonej Szczepańskiej do Wiednia wykorzystał do przesyłania prasy konspiracyjnej.

Brutalne tendencje propagandowe

Po przesłuchaniu świadków Sąd wysłuchał orzeczenia w sprawach filmowych dyrektora Jerzego Toeplitza.

Biegły stwierdza, że w czasie nagrywania filmu „Heimkehr" tj. w latach 1040/41 niemiecka produkcja filmowa była ściśle kontrolowana przez niemieckie Ministerstwo Propagandy.

Film „Heimkehr" biegły określa jako film o jak najbardziej brutalnych akcentach propagandowych. Film ten w swych tendencjach zohydzenia narodu polskiego, przedstawia Polaków jako naród zbrodniarzy i degeneratów pozbawionych wszelkich ludzkich uczuć.

Zdaniem biegłego film „Heimkehr" dąży do usprawiedliwienia metod bezwzględnego terroru stosowanego w Polsce przez okupanta oraz do wytłumaczenia agresji 1939 roku przez wzniecanie nienawiści do narodu polskiego.

Prokurator: Jak biegły ocenia grę aktorską w filmie „Heimkehr" poszczególnych oskarżonych?

Biegły dyr. Toeplitz: Samborski włożył do gry całe serce, grę osk. Plucińskiego oceniam jako poprawny epizod, osk. Łuszczewskiego jako bardzo drobny epizod wykonany z przejęciem, rolę Golczewskiego jako rolę niemal statysty — niezbędną jednak dla ogólnego nastroju wywoływanego przez film. Postać oskarżonej Szczepańskiej trudno jest rozpoznać.

Po wysłuchaniu opinii biegłego, Sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

Delegacje zagraniczne na Kongres Zjednoczeniowy

Warszawa. (PAP) W dalszym ciągu napływają telegramy, podające skład delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych na Kongres Zjednoczeniowy.

Węgierską Partię Pracujących reprezentować będzie Gevoe **Erne**, członek biura politycznego KC partii, minister komunikacji oraz Georgi **Marasan**, zastępca sekretarza generalnego partii.

Komunistyczną Partię Włoch reprezentować będzie **Scocimaro**, członek dyrekcji partii, senator.

Harry **Pollit** — sekretarz generalny Komunistycznej Partii Anglii będzie reprezentował K. P. Anglii.

W 150 rocznicę urodzin Mickiewicza

Warszawa (PAP). Premier Józef Cyrankiewicz powołał komitet wykonawczy ogólno-polskiego honorowego komitetu uczczenia 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza w następującym składzie: przewodniczący — Dybowski Stefan, minister Kultury i Sztuki, zastępcy przewodniczącego — Sokorski Włodzimierz, wiceminister Kultury i Sztuki i Krassowska Eugenia, wiceminister Oświaty.

Echa zajść granicznych

Nowy Jork (PAP) Z Buenos Aires donoszą, że mieszana komisja argentyńsko - boliwijska zbada na miejscu okoliczności starcia, które wydarzyło się w czwartek w pobliżu La Cueva na granicy między dwoma krajami. Wywiązała się 4-godzinna bitwa z użyciem dział i moździeży.

Polska rezolucja w ONZ

Sprawiedliwy rozdział żywności

polepszy sytuację gospodarczą świata

Paryż. (PAP) Na komisji ekonomicznej ONZ w toku debaty nad wnioskiem polskim, skierowanym przeciwko trwonieniu artykułów żywnościowych, zabrał głos w imieniu delegacji polskiej ambasador Oskar Lange.

Mówca podkreślił, że obecna produkcja artykułów żywnościowych nie dorównuje poziomowi przedwojennemu, podczas gdy ludność świata wzrosła o 10 proc.

Delegacja polska — powiedział amb. Lange — **podkreśla, że problem trwonienia środków żywnościowych winien być traktowany na tle ogólnej sytuacji żywnościowej. Stwierdziwszy, że ludność Europy i Azji spożywa obecnie mniej kalorii, niż przed wojną — mówca wyraża przekonanie, iż faktowi temu może zaradzić sprawiedliwy rozdział istniejących zapasów żywności.**

W bogatszych krajach, jak np. w Stanach Zjednoczonych, artykuły żywnościowe są zużywane w sposób nieekonomiczny i nieracjonalny z punktu widzenia gospodarki światowej.

Według oficjalnych danych, wiele dziesiątków buszli zboża zużyto tam dla tuczenia bydła. Jasne jest, że sytuacja taka **wymaga międzynarodowej współpracy gospodarczej.** Należy zwiększyć siłę nabywczą ludności innych krajów, a Stany Zjednoczone winny położyć kres trwonieniu żywności.

W dalszym ciągu swego przemówienia amb. Lange wskazał na konieczność *udzielania kredytów zagranicznych krajom, które przed wojną były eksporterami artykułów żywnościowych na wielką skalę. Były to kraje Europy wschodniej. Międzynarodowy Bank Odbudowy winien udzielać pożyczek tym krajom, co ułatwiłoby im objęcie ponownie roli wielkich eksporterów żywności.*

PARYŻ. (PAP). Po wygłoszeniu przemówienia na komisji ekonomicznej ONZ ambasador Lange złożył w imieniu delegacji polskiej projekt rezolucji, która

a) zwraca uwagę członków ONZ na konieczność podjęcia stosownych kroków w celu uniknięcia trwonienia żywności i w celu powiększenia jej zasobów, nadających się do eksportu,

b) zaleca Radzie Gospodarczo-Społecznej wziąć pod szczególną rozwagę zagadnienia technicznej i finansowej pomocy dla nierozwiniętych albo zniszczonych przez wojnę krajów, koniecznej w celu podniesienia wydajności rolnictwa i polepszenia organizacji zbytu i rozdziału, jak również wskazanie innych sposobów, które by mogły zagwarantować urzeczywistnienie wyżej wzmiankowanych celów.

Z okazji zjednoczenia partii robotniczych

Milionowe dary

dla szkół i świetlic

Katowice. (t) Z okazji zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego powołany został do życia Komitet Społeczny Uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych. W skład jego weszli przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, partii politycznych, zw. zawodowych, nauczycielstwa, RTPD, ChTPD i Ligi Kobiet, na czele zaś stanął wojewoda, Bolesław Jaszczuk.

Komitet zajmie się rozdziałem darów, zakupionych z subsydiów województwa, a przeznaczonych dla szkół i świetlic z okazji zbliżającego się święta robotniczego.

Dary rozprowadzi się według poprzednio opracowanej instrukcji na terenie całego województwa śląsko - dąbrowskiego, **ze szczególnym uwzględnieniem Ziem Odzyskanych.**

*

GLIWICE (fn). Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farb i Lakierów wykonały do dnia 11 bm. roczny plan produkcji: bieli cynkowej 100 proc., minii ołowianej 103,8 proc. i ultramaryny 103,5 proc.

*

GLIWICE (fn). Wytwórnia Nr. 14 Zjednoczenia Zakładów Przem. Farb. i Lak. wykonała do dnia 11 bm. roczny plan produkcji.

*

(fn) Załoga Pierwszej Parowej Fabryki Mydła w Katowicach zobowiązała się na ogólnym zebraniu do wykonania do dnia 8 grudnia br. rocznego planu produkcji do końca roku przekroczyć plan o 10 proc.

*

(fn) Załoga Fabryki Mydła K. Fiber w Bielsku uchwaliła przekroczyć roczną produkcję i wykonać do dnia 1 grudnia br. proszku do prania 116,1 proc., mydła tekstylnego 100 proc., kleju żywicznego 130,8 proc., oraz do dnia 8 grudnia osiągnąć 120 proc. wartości wysokości rocznej produkcji.

*

(fn) Pracownicy Wytwórni Nr. 6 Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego w Jeleniej Górze ofiarowali po siedem godzin bezinteresownej pracy dla uczczenia dnia zjednoczenia partii polskiej klasy robotniczej; wyraża się to cyfrą ponad 1000 osobogodzin.

Szykany min. Mocha

Nie pierwszy to raz szykanuje antyrobotniczy rząd francuski polskich robotników, którzy w niczym nie przekroczyli obowiązujących we Francji praw, a którym zarzucić można jedynie to, iż należą do legalnej polskiej organizacji demokratycznej i że w okresie, gdy francuska klasa robotnicza postanowiła w olbrzymiej swojej większości przerwać pracę, domagając się poprawy jej warunków, zadeklarowali swą solidarność z prześladowanymi przez żandarmerię Mocha robotnikami.

Rząd polski, występując w obronie naszych rodaków we Francji, skierował w początku bm. do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych notę, w której piętnuje fakt bezpodstawnego aresztowania obywateli polskich, brutalne zachowanie się policji, a wreszcie podkreśla dyskryminacyjny charakter zarządzeń francuskich władz administracyjnych w stosunku do robotników Polaków.

Mimo to nie ustały aresztowania, wypadki pobicia, a ostatnio wysiedlanie Polaków z Francji, którzy zmuszani są nawet do pozostawienia rodzin w obcym kraju. Oburzenie, jakie wywołać musi w społeczeństwie polskim takie ustosunkowanie się rządzących czynników we Francji do robotników polskich zatrudnionych dotąd w tym kraju, potęgują fakty pobicia do nieprzytomności niektórych górników - Polaków przez francuską żandarmerię, bicia po twarzy młodych robotników polskich, którzy nawet nie brali udziału w strajkach i inne szykany. Żandarmeria Mocha zaaresztowała i wysiedliła z Francji nawet prezesa organizacji „Pomocy Ojczyźnie" Władysława Degorskiego, pobiwszy go przytem brutalnie. Degorski nie uczynił nic, co mogłoby go postawić w kolizji z francuskim prawem, chyba że fakt zajmowania stanowiska prezesa legalnej polskiej organizacji jest według władz francuskich przestępstwem.

Długą listę faktów, świadczących o brutalnych prześladowaniach Polaków we Francji odczytał w Sejmie pos. Nieszporek. Oświadczenie to wywołało wielkie poruszenie na sali.

Należy z naciskiem podkreślić, że ta antypolska polityka min. Mocha i jemu podobnych pseudosocjalistycznych przywódców francuskich nie zdoła zakłócić szczerej przyjaźni między ludem polskim a francuskim. Niemniej jednak społeczeństwo polskie wstrząśnięte takim traktowaniem naszych rodaków we Francji protestuje kategorycznie przeciwko szykanom władz francuskich.

W niedzielę przybywa do Polski pierwszy transport Polaków wysiedlonych w brutalny sposób z Francji. Przyjmujemy ich z otwartymi rękoma, zapewniliśmy im już mieszkania i pracę. Domagać się jednak będziemy w dalszym ciągu z całym naciskiem zmiany ustosunkowania się czynników francuskich wobec polskich robotników pracujących we Francji. (a-es)

Redukcja zbrojeń

(Dokończenie ze str. 1)

żegaczy wojennych. Ale i podżegacze wojenni są z kolei zaniepokojeni wzmagającym się oporem narodów miłujących pokój. Opór ten wzmaga się coraz bardziej potwierdzając przekonanie, że fiasko tych planów jest nieuniknione

Ofensywa pokoju

Nie jest rzeczą przypadku, że sekretarz stanu USA Marshall — jak donosi „New York Times" oświadczył, iż Związek Radziecki prowadzi propagandową ofensywę pokojową. Nie jest rzeczą przypadku, że Marshall, wspominając o niedawnych oświadczeniach radzieckich mężów stanu, zmierzających do zdemaskowania podżegaczy wojennych i umocnienia pokoju, stwierdził, iż uważa to za wielce niebezpieczne.

Wynikałoby z tego, że dla interesów narodów niebezpieczną jest nie propaganda wojny lecz... propaganda pokoju, która tak bardzo nie przypada do gustu kołom reakcyjnym USA, Anglii i niektórych innych krajów, bogacących się nie tylko na wojnie lecz i na przygotowaniu do wojny.

Oto dlaczego inspiratorzy agresywnej polityki USA i Anglii — jak powiedział generalissimus Stalin — nie uważają się za zainteresowanych w porozumieniu ich współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Zbijając punkt po punkcie wynurzenia przeciwników propozycyj radzieckich, mówca cierpliwie i w sposób wielce powściągliwy udowadniał, że tego rodzaju twierdzenia pozostają w jaskrawej sprzeczności z rzeczywistością.

Kończąc, szef delegacji radzieckiej wykazał, że propozycje radzieckie przewidujące zakaz broni atomowej oraz redukcję sił zbrojnych i zbrojeń pięciu wielkich mocarstw o 1/3 w ciągu jednego roku, stanowiąc pierwszy krok na drodze do powszechnego zmniejszenia zbrojeń i wprowadzenia skutecznej kontroli międzynarodowej, odpowiadają żywotnym interesom wszystkich narodów miłujących pokój.

Przyjęcie tych propozycji oznaczałoby ogromny postęp na drodze do wzmocnienia współpracy międzynarodowej, pokoju i bezpieczeństwa, zgodnie z aspiracjami ludzkości. Do tego dąży Związek Radziecki, do tego dąży wielomilionowy naród związku radzieckiego. Do tego celu dąży rząd radziecki, który — powiedział minister Wyszyński — przysłał nas tutaj byśmy bronili tej wielkiej sprawy.

Końcowe słowa szefa delegacji radzieckiej utonęły w burzy oklasków licznych delegatów i obecnej na posiedzeniu publiczności.

Sukces polskiego hutnika

Katowice (PAP). **W godzinach porannych dnia 18 bm. przemysł hutniczy wykonał w całości państwowy plan produkcyjny na rok 1948.**

Osiągnięcie to jest nowym triumfem hutnika polskiego, który zwycięsko pokonał trudności pierwszego okresu powojennego, zapewniając hutnictwu stału rozwój i wzrost produkcji.

O wykonaniu planu Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego zameldował ministrowi przemysłu i handlu, Hilaremu Mincowi.

Dymisja Spaaka

Bruksela (PAP). **W piątek rano podał się do dymisji wraz ze swym rządem premier Spaak.**

Zapowiedzią rezygnacji Spaaka była już dymisja ministra sprawiedliwości Struye'a. Natychmiast po tej dymisji, w czwartek Spaak oświadczył, że naradzi się z pozostałymi członkami rządu w sprawie ewentualnej rezygnacji.

Grupa armii Kuomintangu

otoczona przez wojska ludowe

N. Jork (PAP). Sytuacja w rejonie Suczau w ciągu ostatnich 24 godzin uległa zmianie. W odległości 50 km na wschód od Suczau, w okolicach Sinanhen, wojska ludowe otoczyły 40-tysięczną grupę armii Kuomintangu pod dowództwem gen. Wan-Pa-Yo.

*

Nowy Jork. (PAP Korespondent nankiński „New York Times" podaje pogłoski, że w swej odpowiedzi Czang - Kai - Szekowi na jego apel, prezydent Truman oświadczył, że Chiny kuomintangowskie nie powinny liczyć na żadne dodatkowe zobowiązania USA poza ustalonym już programem pomocy wojskowej i gospodarczej w wysokości 400 milionów dolarów.

Międzynarodowy zjazd dziennikarzy

przyjmuje polską rezolucję potępiającą podżegaczy wojennych

Budapeszt. (PAP) Na sesji komitetu wykonawczego międzynarodowej organizacji dziennikarzy w Budapeszcie delegat polski red. Józef Kowalczyk przedstawił rezolucję, według której komitet wykonawczy potępia podżegaczy wojennych wśród dziennikarzy: Lawrence'a z „New York Times", Drew Pearsona z „Daily Mirror", Paula Schuberta z „Colliers", Belę Kotchivari z „Lock", Keeboura z „Life", Yalcina (Turcja), którzy zaprzedali swe pióra trustom gazetowym, wykorzystującym święte prawo wolności prasy na szkodę ludzkości.

Komitet wykonawczy przyjął polską rezolucję z poprawkami francuską i radziecką dziesięciu głosami — Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Węgier, Polski, Izraela, Rumunii, Hiszpanii republikańskiej, ZSRR i Jugosławii, przy 5 wstrzymujących się od głosu.

Wyrok w procesie

przywódców WRN

Warszawa (tel. wł.). Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił w piątek w południe wyrok w procesie sześciu przywódców krajowego ośrodka WRN z Kazimierzem Pużakiem na czele, za udział w nielegalnej organizacji, „Wolność, Równość, Niepodległość", której działalność zmierzała do obalenia przemocą ludowo-demokratycznego państwa polskiego.

Sąd skazał: Kazimierza Pużaka i Tadeusza Szturm de Sztrema na 10 lat więzienia, Józefa Dzięgielewskiego i Wiktora Krawczyka na 9 lat więzienia, oraz Feliksa Misiorowskiego i Ludwika Kohna na 5 lat więzienia.

Na podstawie ustawy o amnestii, Sąd złagodził wysokość kar do połowy, zmieniając oskarżonemu Pużakowi i Szturm de Sztremowi karę na 5 lat więzienia, Dzięgielewskiemu i Krawczykowi na 4 i pół roku, Misiorowskiemu i Kohnowi po zastosowaniu amnestii, kara więzienia została darowana całkowicie. W stosunku do obu tych oskarżonych, Sąd nakazał natychmiastowe zwolnienie z tymczasowego aresztu.

ZIOŁA „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO stosuje się przy chorobach wątroby, kamieniach żółciowych, katarze żołądka i kiszek, uporczywych zaparciach, złej przemianie materii i artretyźmie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Lab. Fizjol.-Chem. „Cholekinaza". Warszawa. Mokotowska 50

Na przekór losowi

Z miast i osiedli śląskich !

Tarnowskie Góry — miasto przyszłości

(Korespondencja własna „Dziennika Zachodniego")

Tarnowskie Góry, w listopadzie Siedemnaście tysięcy — dwadzieścia pięć tysięcy. Tarnowskie Góry anno Domini 1939 i obecnie, w listopadzie 1948 r. W zestawieniu tych suchych cyfr tkwi obraz miasta, Rejowski „Wizerunek własny" życia i pracy jego mieszkańców. Obraz teraźniejszy i horoskop przyszłości miasta „na srebrze i wodzie".

8 tysięcy nowych kart ewidencyjnych przybyło w powojennych kartotekach miejskich, 8 tysięcy nowych ludzi napłynęło po wojnie do miasta. Przybyli, by pracować. Przybyli, bo rozbudowujący się przemysł i transport, bo rozrastająca się administracja, bo nowopowstałe instytucje potrzebowały rąk i umysłów do pracy.

Dymią kominy fabryk

Nieomal wszystkie gałęzie przemysłu spotkały się tu po wojnie, predestynując Tarnowskie Góry do miana miasta przemysłowego. Jest więc fabryka rurociągów, wagoników kopalnianych, jest konfekcyjna, skąd płyną w świat wytworne męskie koszule, jest i chemiczna, oryginalna — bo produkująca z węgla smołę aktywną i sadzę, podstawowe składniki przy wyrobie opon, jest też wreszcie duża odlewnia metali kolorowych. Niemałą pozycję zajmują także fabryki mydła, szczotek elektrograficznych i bekoniarnia, których wyroby przeznaczone są głównie na eksport.

Wszystkie fabryki pracują już pełną parą. Idea współzawodnictwa, która objęła liczne zastępy pracowników sprawiła, że roczny plan produkcyjny wszyskie fabryki wykonały przedterminowo. Przoduje im „konfekcja". Już 4 listopada zameldowała swemu Zjednoczeniu: „Wykonaliśmy! — do końca roku osiągniemy 16 procent ponad plan!". Szesnaście procent — to 22.000 więcej męskich koszul, 1.300 dodatkowych ślicznych wełnianych sukienek, 3.000 kompletów bielizny damskiej! Szesnaście procent — to realny wynik pełnej zapału, dobrze pojętej pracy całego 238-osobowego zespołu fabryki.

Miasto w mieście

Mimo tej bogatej różnorodności dziedzin przemysłu, główna rola w kształtowaniu życia miasta przypada w udziale nie robotnikom fafabrycznym, ale kolejarzom, stanowiącym największy odsetek mieszkańców Tarnowskich Gór. Stan ten wypływa z faktu, że tu właśnie znajduje się największa w Polsce stacja rozrządowa. Maszyniści, kontrolerzy, pracownicy warsztatowi i zawiadowcy, obok licznej rzeszy emerytów ex-kolejarzy, mieszkając w osobnej dzielnicy, tworzą jakby miasto w mieście. Żyją nie najgorzej w swych mieszkaniach „choć ciasnych, ale własnych" z licznymi rodzinami, pracując, wysyłając długie sznury wagonów towarowych na Gdynię i Szczecin.

O aprowizację nie muszą się martwić. Wyręcza ich w tym własna kolejowa spółdzielnia, posiadająca kilka filii w mieście. Jej zasługą m. in. jest fakt, że podczas gdy przez cały kraj przewalił się ostatnio kryzys mięsno-tłuszczowy, Tarnowskie Góry nie odczuły go prawie wcale. W poważnym stopniu przyczyniła się do tego zresztą tania jatka przy bekoniarni.

Fragment Rynku w Tarnowskich Górach w dzień targowy, z zabytkowym kościołem na pierwszym planie.

Zdjęcia z archiwum „Dz. Zach."

Głód mieszkaniowy

Wróćmy na chwilę do kartotek miejskich. Okiem ciekawym zajrzyjmy do rubryk „mieszkania, domy". Ile ich przybyło? — Czy cyfry te szły w parze ze stałym wzrostem liczby mieszkańców? — Niestety nie, bo wiecznie niezaspokojony głód mieszkaniowy, to największa troska powojennych Tarnowskich Gór.

Już przed wojną pod tym względem nie było zbyt różowo. W latach wojny kilka bomb spadło na miasto i okolicę i — choć na szczęście niewiele zniszczyło domów — za to uszkodziło bardzo poważnie niemal wszystkie dachy. Mieszkania więc zaciekały, niszczały. W pierwszej fazie gospodarki inwestycyjnej, skierowanej na odbudowę obiektów przemysłowych, nie starczyło funduszów na budownictwo mieszkaniowe, lub choćby remonty. Dopiero wszczęta ostatnio akcja poprawy warunków mieszkaniowych dla robotników, przysporzyła miastu 4 miliony zł. na najpilniejsze remonty w tej dziedzinie.

Prace w tej dziedzinie już rozpoczęto. Pełną parą postępuje naprzód elektryfikacja kolonii robotniczej „Szczęść Boże", w szybkim tempie, by zdążyć jeszcze przed zimą, naprawia się najbardziej uszkodzone dachy. Na nowe domy miasta na razie nie stać. Za to miejscowy przemysł stawia na przedmieściach mieszkania dla swych pracowników. Będzie tego w sumie ok. 26 domów.

Ale czy to rozwiąże problem? — Nie, bo mieszkają tam przede wszystkim ci, którzy na razie dojeżdżać muszą codziennie do pracy z okolicy. Jedynym ratunkiem byłyby więc dalsze kredyty, wzmożone budownictwo osiedli mieszkalnych (może fińskich), bo stan obecny hamuje wyraźnie dalszy rozwój miasta.

Wędrówki ludów

Typ pracownika dojeżdżającego jest w Tarnowskich Górach bardzo rozpowszechniony (w niektórych zakładach pracy do 80 proc. załogi). Każdego dnia falangi robotników i młodzieży szkolnej ciągną ulicami z dworca i na dworzec. Ta „wędrówka ludów" odbywa się dwukrotnie, we wczesnych godzinach rannych i po południu. W pozostałych godzinach ulice świecą pustkami. A więc miasto wymarłe?

Nie, ale miasto pracy, miasto — którego życie koncentruje się wokół fabryk, biur, dookoła olbrzymiej stacji rozrządowej, a po pracy wokół domu i rodziny. Ten bardzo chwalebny zwyczaj, nie jest widocznie idealny, skoro najbardziej nawet zagorzałym domatorom czegoś brak. Oprócz pracy i rodziny łakną oni bowiem rozrywek i atrakcji kulturalnych, od których w Tarnowskich Górach bynajmniej się nie przelewa. Kino i mało rozwinięte, organizacyjnie dalekie od ideału życie świetlicowe, nie daje tarnogórzanom możność wyżycia się kulturalnego. Proszą więc o częstsze wizyty teatru, o operę, koncerty orkiestr z prawdziwego zdarzenia, dzieci zaś gromkim głosem wołają o teatrzyk kukiełek.

(Maleńka dygresja na marginesie: — Czy nie byłoby technicznie możliwe zmontowanie objazdowego teatrzyku kukiełkowego dla dzieci? Istniejący przy Domu Kultury Zw. Zaw. w Katowicach teatrzyk lalek „Czar" miałby w terenie duże pole do popisu w ramach dobrze pojętego upowszechniania kultury).

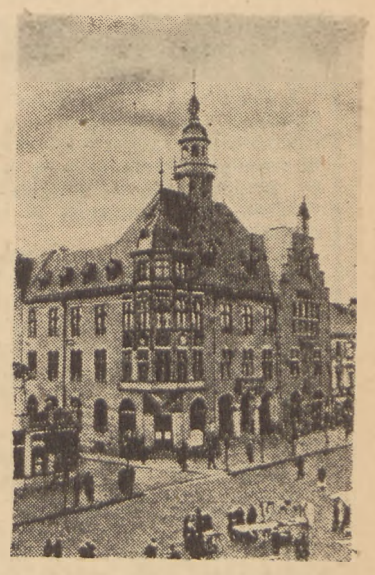

Gmach Ratusza

Czyn Kongresowy

Czytelników „Dziennika Zachodniego"

Nasz Czytelnik ob. Józef Krystek nadesłał nam list następującej treści:

Szanowna Redakcjo!

Dzień Zjednoczenia obu partii robotniczych będzie wielkim świętem nie tylko dla klasy robotniczej, ale i dla całego narodu polskiego. I słusznie świat pracy stara się uczcić ten Wielk Dzień wzmożonym wysiłkiem. Za przykładem i na apel załogi kopalni „Zabrze Wschód" poszły wszystkie zakłady pracy. Każdy dzień przynosi z całego kraju nowe meldunki. Piękny to, wielki i szlachetny czyn świata pracy wzmożonym wysiłkiem uczcić Święto Zjednoczenia.

Uważam, że i czytelnicy „Dziennika Zachodniego" powinni w jakiś sposób przyczynić się do uczczenia tego uroczystego Dnia Zjednoczenia. I dlatego, jako stały czytelnik Waszego pisma proponuję, aby redakcja podjęła akcję zbiórki książek w swoim piśmie pod hasłem „Czytelnicy Dziennika Zachodniego dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego fundują biblioteki na Ziemiach Odzyskanych". Będzie to piękna forma uczczenia tego Wielkiego Dnia, a ponadto spełnimy doniosłą rolę na froncie upowszechnienia kultury. Przesyłam jednocześnie na ten cel 5 książek i proszę o ogłoszenie mego apelu.

Józef Krystek

Katowice, Wita Stwosza 1.

* * *

Apel naszego Czytelnika Redakcja „Dziennika Zachodniego" wita z całym uznaniem, naszym zdaniem Czyn Kongresowy winni uczcić wszyscy. Nie powinno zbraknąć nikogo, kto by choć w drobnej części nie przyczynił się do uświetnienia tego historyczngeo dnia.

Myśl naszego czytelnika jest słuszna i zasługuje na pełne poparcie. Redakcja „Dziennika Zachodniego", podejmując apel, ofiarowuje od siebie 20 książek i jednocześnie zwraca się do wszystkich swoich czytelników o składanie książek, ewtl. darów pieniężnych na ten cel. Nazwiska ofiarodawców będą ogłaszane na łamach Dziennika.

Wierzymy, że apel ten spotka się z pełnym zrozumieniem i znajdzie najszersze poparcie u naszych Czytelników.

Romantyczne wspomnienia

Zapewne niewielu wie, że Tarnowskie Góry, to miasto pełne romantycznych odprysków historii. Kiedyś, dziwnie je sobie upodobali królowie polscy.

To tu właśnie, spoglądająca z fresków na ścianach starej winiarni Sedlaczka — żegnała się Marysieńka z Janem III Sobieskim, gdy ten szedł na Wiedeń. Bywał tu także krótko król Jan Kazimierz, w czasie potopu uciekając do Głogowa. Tu panowie polscy witali nowopoślubioną żonę Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Eleonorę, w drodze na tron do Warszawy. Spędzali tu wreszcie czułe chwile król August II Mocny wraz z osławioną hrabiną Cosel i jego następca August III ze swymi faworytami.

Pamiętają te czasy prawie nietknięte komnaty królewskie na I piętrze domu Sedlaczka, pamiętają też zabytkowe, z pięknymi podcieniami domy w Rynku. Utrwaliły je stare kroniki miejskie, zebrane w archiwum, niestety bardzo przetrzebionym przez Niemców.

Miasto na srebrze i wodzie

Te romantyczne wspomnienia, to jedna karta historii Tarnowskich Gór, druga, a raczej wszystkie następne aż po dzień dzisiejszy, to stała, rozmaite formy przybierająca walki o byt.

Zaczęło się to już w XIII w. Ktoś odkrył w okolicy szare, dziwnie błyszczące kamienie. Były to srebronośne kruszcze ołowiane. Zaczęto je wydobywać. Powstały liczne szyby, potem kopalnie, dając zaczątek górnictwu polskiemu, wreszcie huty. W 1526 r. Tarnowskie Góry uzyskały prawa miejskie i przywileje bodaj jedynego w Polsce Wolnego Miasta Górniczego. Odtąd rozwój postępował szybkimi krokami naprzód.

Aż nagle straszny żywioł — woda, która wdarłszy się, z niespotykaną siłą zalała chodniki i urządzenia kopalni, zniweczyła wszystko, co człowiek w ciągu setek lat dla przemysłu zrobił. Wydała wyrok na miasto, dobrobyt ludzi, górnictwo i przemysł. Ale tarnogórzanie się nie poddali i znów stanęli do pracy. W rozległych podziemiach dawnej kopalni srebra i ołowiu w Reptach, 75 m. pod powierzchnią, stanęły potężne pompy, zbiorniki i urządzenia. Żywioł, który chciał miasto zniszczyć — poczęto eksploatować. Wkrótce już rurociągami popłynęła czysta jak kryształ woda na cały Śląsk i część Zagłębia. Popłynęła — i do dziś płynie. Człowiek zwyciężył siły przyrody.

Irena Bednarkówna.

Szkolnictwo techniczne w Bułgarii

Sofia (Kw). W związku ze wzrastającymi potrzebami gospodarki bułgarskiej, ministerstwo Przemysłu postanowiło rozszerzyć znacznie sieć szkół technicznych. Z początkiem nowego roku zostanie otwartych 12 szkół technicznych w przemyśle metalowym, 9 w przemyśle tekstylnym i 3 w przemyśle drzewnym. Prócz tego mają być utworzone liczne nowe kursy przeszkolenia technicznego. Obecnie istnieje 65 takich kursów, na których uczy się ponad 4.5 tysiąca robotników i techników.

W. Szewczyk *Rozmowy o* **KULTURZE** (37)

Znaki kaczki

Były już takie epoki, kiedy sztuka przy zdobywaniu odpowiedniego miejsca w kręgu zainteresowań ludzkich napotykała na groźnego konkurenta — sport. W epoce trubadurów nie było znowuż tak idylicznie dla życia sztuki, jak nam to wmawiają niektórzy współcześni powieściopisarze. Turnieje były nieraz sprawą bardziej nęcącą od gędźbiarskich recitali. Edward Porębowicz, który odkrywał nam z całą starannością piękno wieków średnich, stwierdzić musiał, że były dwory książęce, w których dbali o sztukę panowie kijem musieli zapędzać służbę do pokoi zamkowych dla wysłuchania wędrownych rymarzy. Co prawda częściej niż dzisiaj zdarzało się łączenie obu zainteresowań, jednostronność była rzadszą i, jak przystoi, surowo osądzaną.

Były epoki, ale dzisiaj epoka taka powtarza się ze zwielokrotnioną siłą. Nieczysta to siła. Jest to siła bezmyślności. Emocji taniej, bo niejednostronnej. W taką epokę kłaść płód trzeba inaczej. Nie można być dla niej zbyt surowym, trzeba wejść w jej krąg oddziaływania, jeśli się ją chce naprawiać. Symbolem tej epoki może być pewna sala pewnego Domu Kultury na Śląsku. Jeszcze w roku 1946 odbywały się tam wzniosłe poranki, dawał recital krakowski Teatr Rapsodyczny, sala nosiła nazwę pewnego zasłużonego warszawskiego teatru. Dziś, ach dziś, kiedy obok domu tego przechodzę, coraz częściej widzę zdobiące go afisze, reklamujące mecze bokserskie. Najczęściej przed wejściem gromadzą się urwisowskie gromady i stoi karetka pogotowia. Wiadomo bowiem jak to bywa na dzisiejszych meczach bokserskich. Ta sala zdała mi się zatem być symbolem epoki, idącej ku jednostronnym zainteresowaniom.

Ale nie tylko sport. Jednostronność to zjawisko znacznie bardziej zachłanne, niż się myśli. Ideał człowieka renesansowego, humanisty na codzienny użytek, rzadko przezwycięża wszystkie trudności epoki. Literaci przeważnie nie znają się na muzyce lub gardzą nią, ludzie teatru często uważają operę w najlepszym razie za rodzaj sceniczny tak przestarzały, że należało by go zlikwidować (na marginesie: reforma w tej dziedzinie przydałaby się). Plastycy i literaci stykają się często tylko na platformie towarzyskiej, powiedzmy przy kieliszku lub filiżance kawy, ale wzajemnego porozumienia artystycznego nie wiele. Wyznawcy ideowi nie szukają dróg do porozumienia, pogłębiając istniejącą z natury wyznawanej idei przepaść. Ludzie chodzą *sobie* i myślą *sobie*. Młodzież przepada za sportem i zna na pamięć nazwiska jego bohaterów, a nie zna nazwisk kompozytorów współczesnych, debiutujących pisarzy, nie mówiąc o plastykach w Sopocie, Szczecinie czy Rzeszowie. Sale zmieniają swe przeznaczenie, które w szlachetnych intencjach fundatorów domów kultury mieściło się w granicach wszechstronnie pojętych zainteresowań sztuką i kulturą.

Były już takie epoki, kiedy kijem trzeba było odganiać ludzi z placów turniejów. Czynili to mądrzy książęta. Dziś mądrymi książętami winni być i często stają się pracownicy kultury, świadomi swej roli w nowym klimacie kulturalno-społecznym robotnicy. Równocześnie z rozwojem i pogłębianiem w życiu idei humanizmu socjalistycznego musi iść akcja humanistycznego poszerzania zainteresowań, nałożenia wiedzy współczesnej humanistycznych widnokręgów. Nie myślę tu o wielostronności bez wyboru, o encyklopedycznym wychowywaniu. Wszystko musi się piąć wokół wspólnego pnia, spływać ku wspólnym celom. Ale zainteresowania nasze ku tym wspólnym celom płynąć muszą wielu łożyskami. Cienkie strumyki, choćby przewiercone na wylot naszym uczuciem i rozumem, nie wystarczają w epoce, która od każdego domaga się jak najszerszej znajomości spraw świata i człowieka. Od tego zależy nasza walka z całym nagromadzonym przez wieki złem.

Kiedy w wieku dziewiętnastym formowały się niektóre nasze współczesne pojęcia, pojawiali się fałszywi prorocy, którzy w każdym takim nowym, śmiałym jak na ówczesne czasy, pojęciu społecznym dopatrywali się kagańca. Dziś wiemy, że zrodzone w wieku dziewiętnastym pojęcia typu socjalistycznego reprezentują klucze do szerszego świata. Trzeba zaś tymi kluczami otwierać wszystkie drzwi, bo do wszystkich drzwi są dopasowane. Ciekawość — oto czym się odznaczała umysłowość człowieka renesansu. My tę cechę wzbogacamy nowymi wartościami, stworzyliśmy i uzasadniliśmy *pojęcie ciekawości twórczej*, ciekawości ideowej.

Były już nieszczęsne epoki, które wydawały ludzi przykutych do jednej burty. Ostrzec trzeba przed powtórzeniem się tego zjawiska. Wybujałość niektórych dziedzin zainteresowań jest niebezpieczną próbą tamtych epok. Wojciech Natanson niedawno stwierdził tę wybujałość i trafnie dojrzał jej skutki na meczach bokserskich. Niektóre pisma sportowe polemizowały z Natansonem. Niektórzy poeci, piszący pod kobiecymi pseudonimami, rymowali na temat boksu entuzjastycznie (Rymy: mocen — procent, wysiadek — w . . . ciemię, analfabetycznym — liczym itd. copyright by Stefania Rajska, Warsaw). Niektóre odcinki powieściowe niektórych pism nosiły sensacyjne tytuły jak: Cena bokserskiej krwi. Krew znowu pojawiła się w postaci, która nie skłania do najmniejszego patosu, przypominając piach amfiteatrów rzymskich. Natanson, sam będący świetnym krytykiem teatralnym i równocześnie namiętnym, choć nie fanatycznym zwolennikiem sportu (zdradzę tajemnicę: jest kibicem Cracovii i boleje nad każdym wahaniem jej formy), jako humanista dojrzał przerosty, ukazał niebezpieczną gierkę z krwią i z emocją jednostronnie orientujących się widzów, składających się przeważnie z młodzieży w wieku szkolnym.

Raz jeszcze zaznaczam, że to nie tylko sport. Bajka ludowa z Łużyc opowiada o kaczce, która bardzo interesowała się jajkami kury. Interesowała się nimi tak mocno, że zapomniała w pewnym okresie znosić własne i zaginął jej ród. Bajka nie współczuje kaczuszce, ale moralizuje, że nie można się wpatrywać w jeden punkt, choćby z najlepszą wolą poznania, choćby bez cienia egotyzmu. Życie nasze tu i ówdzie wkraczając w znak kaczki musimy wyprostować. Pisarz siedzący w Łodzi rzadko wyjeżdża na prowincję, a jeśli przyjedzie do Katowic dziwi się długo, że tu też ktoś myśli rozsądnie i ma pretensję i prawo reprezentowania (nie tylko lokalnych) opinii na terenie literatury czy kultury. Jest to inny typ jednostronności, mającej swe źródło w tradycyjnych regionalistyczno-separatystycznych odchyleniach narodowego charakteru polskiego. Kiedyś na tym miejscu wspominałem o recenzencie muzycznym z terenu Warszawy, który bardzo się dziwił, że w Katowicach istnieją aż t a k i e orkiestry symfoniczne. Otóż i znak kaczki, która prowadzi wzrok w jedną stronę.

Były już takie epoki, gdy kijem i perswazją zaganiano ludzi do ciemnych komnat, żeby upojeni widokiem krwi turniejowej upoili się także śpiewną balladą wędrującego igrca. Znak kaczki zasłużył już w ten sposób na nieśmiertelność. My jednak będziemy surowi, zniszczymy go. Chcemy człowieka o pełnej piersi i szerokim umyśle. Optymizm, o który tak zabiega nowa ideologia naszej epoki, to owoc wielostronnych wysiłków i wielostronnych zainteresowań. Człowiek z podbitym okiem i ze spłaszczonym nosem na ringu nie jest jedynym człowiekiem, który potrafi porwać. Jest jeszcze obok postać młodzieńca, który w hali maszyn lub w ciepłej sali klubowej wygłasza swoje wiersze, jest jeszcze główka ciemnookiej dziewczyny, która wyrasta spod pędzla malarza. Szerokie spojrzenie oto droga humanizmu. Rozum wówczas wybierze to, co najlepsze.

Wilhelm Szewczyk.

Pomysłowy maszynista

Dzierżoniów. Maszynista kolejowy, Kamil Jackowski z Dzierżoniowa zgłosił do skrzynki pomysłów racjonalizacji pracy, projekt automatycznych urządzeń smarowniczych w parowozie.

Po stwierdzeniu przez Ministerstwo Komunikacji możliwości zastosowania i rentowności projektowanego urządzenia, pomysł Jackowskiego został zatwierdzony, a autor otrzymał premię w wysokości 45 tys. zł.

Obuwie dla wsi Dolnego Śląska

Wrocław. Centrala Rolnicza „Samopomoc Chłopska" rozprowadza obecnie na terenie wiejskim Dolnego Śląska obuwie krajowe i zagraniczne oraz skórę miękką i twardą.

Obuwie i skóra przeznaczone są dla najbiedniejszych chłopów, a otrzymają je rejony województwa najbardziej zniszczone i najsłabiej zagospodarowane.

Młodzi medycy uzupełniają szeregi

Duma Śląska - Akademia Lekarska otwiera podwoje

KATOWICE. (t) Poniesione przez społeczeństwo śląskie w czasie ostatniej wojny straty wśród inteligencji, szczególnie silnie odbiły się na szeregach świata lekarskiego. Śląsk, jeśli chodzi o straty w lekarzach, wyszedł na ogół obronną ręką, tym niemniej zwiększona pokaźnie liczba mieszkańców oraz specyficzne warunki powojennej pracy wykazują, że stosunek proporcjonalny ludności do liczby obsługiwanej przez nich lekarzy, nie przedstawia się zadowalająco. W województwie śląsko-dąbrowskim znajduje się w chwili obecnej ogółem 1910 lekarzy, z czego 65,4 % zajętych jest w Ubezpieczalniach Społecznych, 1% zaledwie ordynuje prywatnie, reszta zaś pracuje dla szkół, wojska, kolei państwowych, przemysłu itd.

Bielsko ma najwięcej lekarzy

Wysiłki władz, zmierzające do równomiernego obsadzenia terenu siłami lekarskimi, z wielu względów nie zawsze dają rezultaty i to jest powodem szeregu niedociągnięć zdrowotno-sanitarnych w niektórych powiatach. W Katowicach np. jest ich 142, w powiecie już tylko 82, w Bytomiu 74, w powiecie 13 itd.

Najlepiej bodajże „zaopatrzone" w lekarzy jest Bielsko, gdzie lekarz przypada na 725 mieszkańców, następnie Katowice — 1 lekarz na 942 mieszkańców. Najgorzej natomiast przedstawiają się pod tym względem powiaty: opolski — 1 lekarz na 12.222 mieszk. i oleski — 1 lekarz na 10.146 mieszkańców.

Ciekawie przedstawia się podział lekarzy na Śląsku pod względem specjalizacji. Największy procent — 59,2 stanowią lekarze ogólnopraktykujący: 8,3% jest chirurgów, 6,3% — ginekologów, 4% — pediatrów. Najmniej, bo od 1—2% lekarzy, to laryngolodzy, okuliści, neurolodzy i inni.

Czekamy na młodych

Pobieżny przegląd śląskich kadr lekarskich wskazuje, że przygniatającą większość stanowią lekarze starsi wiekiem, o zapasie wiedzy i praktyki z okresu przedwojennego. Młody, rozpoczynający dopiero właściwą swą działalność narybek lekarski, to zaledwie 2% ogółu. Fakt ten jest zupełnie zrozumiały z uwagi na przeżyty przez cały kraj w czasie wojny zastój na odcinku kształceniowym, tym niemniej narzuca zarówno na władze państwowe jak i całe społeczeństwo obowiązek roztoczenia opieki nad szkoleniem nowych sił. Obserwowane dotychczas w tym kierunku wyniki dają jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Przykładów nie trzeba daleko szukać. Śląsk znów zasłużył na pochwałę. Do szeregu wydziałów medycyny na poszczególnych uniwersytetach krajowych dołączyła się ostatnio nowootwarta, trzecia z kolei wyższa, a pierwsza tego rodzaju na Śląsku uczelnia — Akademia Lekarska w Bytomiu-Rokitnicy. Uruchomienie Akademii w ciągu niespełna 5 miesięcy zawdzięczać należy inicjatywie dotychczasowego wojewody śląskiego, gen. Zawadzkiego, oraz ofiarnym wysiłkom zarówno władz, jak i miejscowego społeczeństwa.

Ze wszystkich środowisk

Nowa Akademia otworzyła szeroko podwoje dla młodzieży śląskiej wszystkich środowisk, 76% studentów wywodzi się ze środowiska robotniczo-chłopskiego. Wykłady, prowadzone przez grono lekarzy-specjalistów, z rektorem dr Brunonem Nowakowskim na czele, rozpoczną się już dn. 20 październ. br. W chwili obecnej, na oddziale lekarskim znajduje się 135 słuchaczy, na stomatologii — 90, oraz na studium wstępnym — 69. Powód do dumy daje nie tylko pięknie wyposażony gmach samej uczelni, ale i nowoczesny, urządzony według wszelkich przepisów wygody i komfortu Dom Akademicki, w którym zamieszkali już pierwsi studenci.

Dobre samopoczucie stwarza bezsprzecznie piękna okolica, w jakiej mieści się kompleks budynków Akademii, oraz doskonała stołówka. Pokrycie kosztów utrzymania i nauki, wymierzanych zresztą indywidualnie, według stanu materialnego słuchacza, ułatwiają młodzieży stypendia, z których korzysta już 120 mniej zamożnych studentów. Jedyną na razie bolączką jest komunikacja, utrudniająca młodzieży dostęp do miejsca wykładów z takich miast jak Gliwice, Zabrze i Bytom. Należy mieć jednak nadzieję, że trudności te zostaną przez kompetentne czynniki w przyszłości usunięte.

Zapał, który każe wierzyć

Na razie, młodzi adepci wiedzy lekarskiej nie przejmują się zbytnio pierwszymi oporami w terenie. Wzięli się z zapałem do nauki, która umożliwi im zdobycie pięknego, pełnego wzniosłych idei zawodu. Społeczeństwo patrzy z nadzieją na rozpoczynającą nową kartę w życiu Śląska — młodą, pełną projektów na przyszłość uczelnię. Włożony w nią trud nie pójdzie na marne — Śląsk zdobędzie kadry nowych, przez siebie i dla siebie wyszkolonych lekarzy — społeczników.

W dniu dzisiejszym o godz. 10 odbędzie się na Akademii Lekarskiej w Bytomiu-Rokitnicy oficjalna uroczystość inauguracji pierwszego roku szkolnego. Weźmie w niej udział m. in. wiceminister Zdrowia dr J. Sztachelski oraz b. wojewoda śląski gen. Al. Zawadzki. Sprawozdanie z przebiegu tej uroczystości podamy w następnym numerze. (t)

Wystawa książki radzieckiej

Prudnik. Z inicjatywy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowano w Prudniku wystawę książki radzieckiej.

Objęła ona najbardziej wartościowe pozycje 26-letniego radzieckiego dorobku pisarskiego. Wystawę otworzył starosta prudnicki — Czechowicz.

Referat o rozwoju piśmiennictwa radzieckiego wygłosiła prof. Cychańska. Część oficjalną otwarcia wystawy uzupełniły występy artystyczne.

Z życia ZMP w naszym województwie

KATOWICE. (wk) Młodzież ZMP kopalni „Kazimierz" w powiecie będzińskim postanowiła ku uczczeniu Kongresu Zjednoczeniowego wydobyć 30 ton węgla ponad normę, przeznaczając je dla Warszawy.

* * *

Do Woj. Zarządu ZMP w Katowicach wpłynęły z siedmiu kół ZMP przy zakładach pracy w ciężkim przemyśle hutniczym i metalowym rezolucje protestacyjne przeciwko terrorowi w Hiszpanii. Młodzież domaga się jednomyślnie przywrócenia pełnych swobód demokratycznej młodzieży Hiszpanii, oraz zwolnienia z więzień aresztowanych patriotów hiszpańskich, występujących w obronie sprawiedliwości.

Coraz silniejsza więź

Robotnicy pomagają chłopom

KATOWICE. Na odprawie przewodniczących i sekretarzy powiatowych Rad Związków Zawodowych na czoło obrad wysunęło się zagadnienie zacieśnienia współpracy związków zawodowych z organizacjami wiejskimi.

Rady Zw. Zaw. okręgu śląsko-dąbrowskiego postanowiły przyjść z pomocą wsi, dokumentując tym zacieśniający się sojusz robotniczo-chłopski. Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych rad powiatowych, związki zawodowe żywo interesują się sprawami chłopów bezrolnych i małorolnych. — Przedstawiciele Rad Powiatowych odbywają wraz z instruktorami ZSCh lustracje spółdzielni gminnych i ośrodków maszynowych.

Ponadto związki zawodowe pomagają w organizowaniu ośrodków maszynowych, a poszczególne zakłady przemysłowe deklarują na naradach wytwórczych pomoc bezpośrednią, ofiarowując bezpłatną naprawę maszyn rolniczych.

Górnicy kop. „Czeladź" postanowili objąć protektorat nad jedną wsią Zagłębia Dąbrowskiego i poświęcić bezpłatną dniówkę na wyremontowanie urządzeń oraz budynku ośrodka maszynowego. 4 grudnia, w dzień święta górniczego górnicy zaproszą rolników i zaznajomią ich ze swym warsztatem pracy.

W Strzemieszycach Wielkich, jak wykazała wspólna lustracja przedstawicieli ZSCh i związków zawodowych — najbiedniejsi chłopi zmuszani byli do uiszczania wysokich opłat prywatnym właścicielom maszyn. Ponieważ ośrodek maszynowy nie przyszedł im z pomocą, pow. rada zw. zaw. w Będzinie postanowiła przejąć opiekę nad tym ośrodkiem.

Nowy transport repatriantów z Francji

Wałbrzych (em). W tych dniach przybył do Boguszowa transport repatriantów z Francji z okolicy Valencienne, departament Nord. Transport liczy 76 osób. Przybyłych przywitali przedstawiciele dyrekcji kopalni „Victoria" oraz repatrianci z Francji, osiedleni już w Boguszowie od pewnego czasu, którzy ciekawi byli nowin ze znajomych im stron.

Górnik Jan Gajda podczas powitania zaznaczył, że górnicy przyjeżdżają z Francji nie po to, by zastać dobrotyt, ale żeby ten dobrobyt stworzyć dla siebie i innych. Ciekawych wiadomości, dotyczących strajku górników we Francji, udzielili górnicy Ludwik Buriciak i Jan Banach.

W miejscowości Tiranceille trzy rodziny polskie zostały w związku ze strajkiem wysiedlone z Francji.

Repatrianci zostali rozmieszczeni w mieszkaniach wyremontowanych przez DZPW.

Górnicy radzieccy w Wałbrzychu

Wałbrzych (em). **Dnia 17 bm przybyła do Wałbrzycha na zaproszenie Związku Zawodowego Górników wycieczka górników radzieckich z kopalni Donbasu.**

Goście udali się na kopalnię „Victoria" w Sobiecinie, gdzie odbyło się uroczyste zebranie. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: dyr. Wieczorek, Jaśkiewicz i Rabiega.

Zebrani uchwalili przeznaczyć 50 proc. swego niedzielnego zarobku na rzecz walczących w Hiszpanii.

Listy gruntujące przyjaźń

Młodzież szkolna do kolegów radzieckich

Katowice. (bb) W okresie miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, **Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląsko-Dąbrowskiego wysunęło pod adresem młodzieży projekt nawiązania listownego kontaktu z młodzieżą Związku Radzieckiego.** Myśl tę uczniowie szkół śląskich przyjęli z entuzjazmem. **W ciągu 3 tygodni do Kuratorium napłynęło 1500 listów i 25 paczek,** które następnie Wydział Zagraniczny Związku Młodzieży Polskiej, przekaże do szkół radzieckich.

Treść tych listów jest bardzo różnorodna. Oprócz pozdrowień zawierają one opisy walk Armii Czerwonej, sprawozdania z opieki szkół nad grobami żołnierzy radzieckich, relacje naszych osiągnięć w odbudowie kraju i prac szkoły. Listy utrzymane w bardzo serdecznym tonie, w większości — zwłaszcza przez uczniów szkół średnich — pisane są w języku rosyjskim.

„W czasie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i na akademiach urządzanych z okazji 30-lecia komunistycznej organizacji młodzieżowej Komsomołu, mieliśmy możność bliższego zapoznania się z potężnym Związkiem Radzieckim" — piszą uczniowie 1-rocznej Koedukacyjnej Szkoły Przysposobienia Handlowego w Tarnowskich Górach. — „Jesteśmy zachwyceni osiągnięciami Waszego kraju we wszystkich dziedzinach, a najbardziej w dziedzinie odbudowy i oświaty. Chcąc jeszcze bardziej pogłębić naszą przyjaźń, skierowujemy ten list do Was. Chcemy Was w nim zapoznać z naszym życiem i naszymi osiągnięciami. Mając na uwadze to, że narody Związku Radzieckiego pierwsze na świecie walczyły o socjalizm i pierwsze utworzyły państwo socjalistyczne, jesteśmy dumni, że możemy Was nazywać naszymi przyjaciółmi."

Niektóre szkoły oprócz listów nadesłały artystycznie wykonane albumy, ze zdjęciami z prac przy odbudowie szkoły, lub widokówkami miast śląskich. Wśród podarunków dla młodzieży radzieckiej trafiają się także piękne lalki w polskich strojach ludowych, wykonane przez uczennice gimnazjów krawieckich.

Nadesłane listy świadczą wymownie o tym, że **młodzież nasza dobrze zrozumiała doniosłość współpracy Polski ze Związkiem Radzieckim.** Wzajemna przyjaźń ugruntowuje się przez poznanie prac i osiągnięć obu narodów. Ze szczególnym więc uznaniem należy podkreślić pożyteczną inicjatywę Śląskiego Kuratorium.

Na marginesie dodać trzeba, że **w ubiegłym miesiącu przy szkołach śląskich powstało ok. 50 kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej,** działających w oparciu o koła przy ZMP.

Cementownie opolskie przodują

Opole (em). Cementownie opolskie, a mianowicie w Groszowicach, w Nowej Wsi Królewskiej i Opole - Miasto, choć różne co do wielkości, a częściowo i co do sposobu produkcji, górują w wydajności, osiągając wyniki, niewiele od siebie się różniące.

Cementownia Opole - Miasto wykonała roczny plan dnia 9 października, cementownia Nowa Wieś Królewska dn. 12. ub. mies., a cementownia Groszowice — najwydatniejsza cementownia w Polsce — dnia 1 bm. Wszystkie te cementownie zobowiązały się wyprodukować dalsze ilości klinkieru, ponad plan roczny, zgodnie ze swoimi możliwościami.

Gaje krzewów morwowych otoczą osiedla robotnicze

KATOWICE. Związek Hodowców Jedwabników i Plantatorów Morwy, okręgu śląsko - dąbrowskiego, dąży do umasowienia hodowli jedwabników wśród świata pracy. W porozumieniu ze związkami zawodowymi i przemysłem, ustalono plan obsadzania nowobudujących się osiedli robotniczych żywopłotami morwowymi. **Jako pierwszą tego rodzaju stację doświadczalną wytypowano kolonię robotniczą w Bogucicach, gdzie zasadzonych będzie 36 tys. drzewek.**

Jedwabnictwo posiada na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego duży dorobek. W r. 1948 rozprowadzono do wysadzenia ok. 140 tys. sadzonek morwy oraz 3 tys. krzewów morwowych.

Za pośrednictwem Zrzeszenia, które posiada 10 punktów odbioru, poszczególni hodowcy odstawili 3 tys. garncy surowca jedwabiu naturalnego. **Podnosi się również jakość hodowli: w roku 1947 odstawiono ok. 60 proc. kokonów pierwszego gatunku, a w r. 1948 — 80 proc.** W ostatnich miesiącach zapoczątkowano akcję chałupnictwa jedwabniczego. W tym celu Zrzeszenie zakupiło rozwijalnie oprzędu

Muzyka polska na estradach zagranicznych

Sukces Orkiestry Symfonicznej P.R. w Czechosłowacji

Katowice. — W Czechosłowacji, kraju znakomitych muzyków-instrumentalistów, wspaniałych, o wiekowych tradycjach orkiestr symfonicznych i wysokiej powszechnie kulturze muzycznej, zdobyć sukces artystyczny występami orkiestry symfonicznej, to rzeczywiście osiągnięcie poważne i o wielkim znaczeniu dla propagandy muzyki polskiej za granicą. Fakt ten ma jednocześnie swoją wymowę i dla nas, jest on bowiem świadectwem, że w odbudowie ogólnej, na odcinku kultury dzieją się u nas rzeczy godne uwagi, które w potoku spraw codziennych nie są należycie uwypuklane.

Tournee artystyczne Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia poprzez Brno, Bratysławę, Pilzno, Budziejowice i Pragę w dniach od 7 do 16 bm., było zresztą nie tylko sukcesem muzyki polskiej, ale i wydarzeniem o poważnym znaczeniu politycznym, manifestacją serdecznej przyjaźni Czechów i Słowaków dla narodu polskiego.

Fanfary i kwiaty

W Brnie, pierwszym etapie podróży artystycznej, wysiadających z pociągu muzyków polskich powitano uroczystymi fanfarami, a zgromadzone na peronie delegacje i publiczność obsypały ich kwiatami. Podobne owacje kwiatowe spotykały ich na wszystkich dworcach, koncertach i na uroczystych bankietach, jakimi podejmowano naszych muzyków w każdym z wymienionych miast. Praga zgotowała im szczególnie miłe przyjęcie. Na dworcu powitano Polaków wielką orkiestrą dęta, składającą się z muzyków-dęcistów, zebranych z trzech największych praskich orkiestr symfonicznych: Filharmonicznej, Radiowej i Operowej. W każdym mieście oddano do dyspozycji gości polskich najwspanialsze apartamenty w hotelach, ułatwiano i uprzyjemniano każdą godzinę pobytu. O gościnności tej i drobiazgowo przygotowanej organizacji, opowiadają uczestnicy wycieczki w najwyższych superlatywach, a przywiezione złocone wieńce z różnobarwnymi szarfami i piękne wazy, dary Towarzystwa Przyjaźni Słowacko-Polskiej w Bratysławie i Rady Miejskiej miasta Budziejowic, są również tego dowodem.

Propaganda muzyki polskiej

Frekwencja na wszystkich koncertach była więcej niż stuprocentowa. Każdy koncert był transmitowany względnie nagrywany na płyty, czy „stil" przez miejscowe rozgłośnie, a koncert w dniu 9 listopada z Bratysławy, pod dyr. G. Fitelberga, transmitowany na całą Czechosłowację i Polskę.

Spośród sześciu koncertów, 3 dyrygował G. Fitelberg, 3 W. Rowicki. Programy koncertów obejmowały utwory Moniuszki, Lutosławskiego, Karłowicza, Szymanowskiego, Janiewicza-Panufnika oraz Palestra.

Zaszczytne wyróżnienie

Miarą sukcesu artystycznego były nie praktykowane na ogół żądania bisów (w Brnie musiała Orkiestra Radiowa trzykrotnie bisować), **entuzjazm publiczności,** oklaskującej naszych muzyków aż ostatni z wykonawców opuścił estradę, **recenzje,** a przede wszystkim **realne wyrazy uznania w formie zaproszenia dyrygentów polskich na szereg występów do Czechosłowacji. Dyr. Fitelberga zaszczycono powierzeniem mu prowadzenia inauguracyjnego koncertu symfonicznego, w mającym się odbyć w maju przyszłego roku międzynarodowym festiwalu muzycznym w Pradze, zwanym „Prazske Jaro". Niezależnie od tego radio czechosłowackie rezerwuje kilka koncertów w roku dla dyr. Fitelberga. Pierwszy z nich odbędzie się w dniu 9 lutego.**

Ustalono również, że w drodze wymiany kulturalnej Orkiestra Symfoniczna Radia Czeskiego przybędzie w lutym przyszłego roku na 12 koncertów do Polski.

M. J. M.

Skazanie renegatów częstochowskich ojca i dwóch synów

Opole (em). **Stary Antoni Szopa, rodem spod Częstochowy, często jeździł przed wojną do Niemiec na roboty, gdzie się też ożenił z Niemką. W r. 1943, przebywając, jako obywatel polski, w Opolu przyjął wraz z dwoma dorosłymi synami obywatelstwo niemieckie. Synów Waltera i Jana Niemcy zapisali do drugiej grupy narodowej, zaś starego Szopę do trzeciej grupy listy. Oburzony tym, że Niemcy mają go za takiego Niemca, złożył skargę do niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych, domagając się dla siebie także drugiej grupy „volkslisty".**

Oskarżeni, szczególnie synowie, tłumaczyli swoje odstępstwo przymusem ze strony Niemców.

Sąd Okręgowy nie dając wiary wykrętom renegatów, skazał Szopę Antoniego na 8 miesięcy więzienia, a synów jego Waltera (30 lat) i Jana (27 lat) po 6 miesięcy więzienia. Poza tym Sąd pozbawił wszystkich trzech — praw publicznych, obywatelskich i honorowych na okres 2 lat.

Mysłowicka Fabryka Mebli zwyciężyła w wyścigu pracy

KATOWICE. — W ramach współzawodnictwa Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, załoga Państwowej Fabryki Mebli w Mysłowicach uzyskała poważne osiągnięcia, zwyciężając załogę Państwowej Fabryki Mebli w Krakowie.

Na uwagę zasługują rezultaty, osiągnięte przez robotników zakładów wyrobów drzewnych w Zabrzu, należących do dyrekcji przemysłu miejscowego.

Wyróżnili się przy produkcji mebli: Michał Pielich, który uzyskał 407% normy, Bernard Zoja — 381%, Julian Wanad — 364%, Gruca — 364%, Piotr Chajte — 306% oraz Hubert Kulik — 303%.

„Ostatni etap" odnosi sukcesy w Karwinie

Karwina (m) **W obecności władz powiatowych z Frysztatu, SOVP (Związku Byłych Więźniów Politycznych) oraz licznie zebranej publiczności, odbyła się tu uroczysta premiera filmu „Ostatni Etap", wyświetlanego pod zmienionym tytułem „Oświęcim".**

Przed przedstawieniem zostały wygłoszone okolicznościowe przemówienia. Film wywołał żywe poruszenie wśród zgromadzonych na premierze. Pismo czeskie — „Prace" — pisząc o filmie „Oświęcim" rokuje mu największe powodzenie spośród dotychczas w Karwinie wyświetlanych obrazów.

SPAWARKI

wirujące, przewoźne do spawania prądem stałym do 300 A, najnowszej produkcji krajowej z silnikiem na normalne napięcia sieciowe lub z silnikiem uniwersalnym na 4 napięcia

TRANSFORMATORY

trójfazowe, olejowe, znormalizowane, mocy 50 — 200 kVA, na napięcia 6.000 lub 15.000 lub 30.000/400/231 V

dostarcza ze składu lub krótkoterminowo

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

BIURO SPRZEDAŻY MASZYN ELEKTRYCZNYCH

Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione

KATOWICE, ULICA ŚW. JANA 1/3 (3972)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO w BOGATYNI

zaangażują natychmiast

kierownika energetyki i ruchu

obeznanego z gospodarką cieplną i energetyczną.

Podania należy kierować do Zakładów, adres: BOGATYNIA, POW. ZGORZELEC WOJ. WROCŁAWSKIE (3923)

ZAWIADOMIENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Zabrzu zawiadamia, że od dnia 1 grudnia 1948 r.

przystępuje do wydawania

wyprawek niemowlęcych

ubezpieczonym w tut. Ubezpieczalni pracownikom rolnym.

Prawo do wyprawek niemowlęcych przysługuje ciężarnym (pracownicom rolnym lub członkiniom rodziny pracowników rolnych), będącym w dniu 1 grudnia 1948 r. w dziewiątym miesiącu ciąży, lub matkom, które odbędą poród po dniu 30 listopada 1948 r.

Bliższych informacji udziela Sekcja Świadczeń Ubezpieczalni Społecznej w Zabrzu, ul. 3 Maja 8 (prawy parter, okienko nr 8). (3774)

WZOROWY ZAWODOWIEC

Opracowania pod redakcją inż. B. Hummla

KOWAL . . . . . zł 150,—
STOLARZ . . . . . zł 250,—
ŚLUSARZ . . . . . zł 250,—

Kasperowicz W. dr
MECHANIK PRECYZYJNY zł 550,—

Sacharewicz H. inż., Żerebcow J. inż.
ZASADY RADIOTECHNIKI zł 850,—

Szmidtgal E. inż.
MATERIAŁY FOTOGRAFICZNE I ICH OBRÓBKA zł 240,—

Temerson L. inż.
ELEKTROTECHNIK . . . zł 600,—

DLA LOTNIKÓW:

Mokrzycki G. A.,
ELEMENTARZ LOTNICZY zł 230,—

Niementowski W.,
SILNIKI LOTNICZE DO MODELI LATAJĄCYCH . . zł 450,—

poleca (wł. 81)

KSIĘGARNIA SP. WYD. OŚW. »CZYTELNIK« KATOWICE, 3 MAJA 12

Zarząd Gminny w Nowym Lesie pow. Nysa, zatrudni zaraz **młodego energicznego mężczyznę** w charakterze poborcy gminnego, oraz **siłę biurową** piszącą na maszynie. Mieszkanie zapewnione. (3975)

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W LEGNICY przyjmie zaraz **Kierownika Apteki oraz kilku wykwalifikowanych i uprawnionych farmaceutów.**

Zgłoszenia wraz z podaniem, życiorysem oraz uwierzytelnionymi odpisami dokumentów uprawniających należy przesyłać do Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Legnicy, ul. Senatorska Nr 1. (3978)

Mieszkanie

od 5-ciu do 7-miu pokoi z kuchnią, w śródmieściu Katowic, poszukiwane zaraz, za zwrotem kosztów remontu.

Zgłoszenia: „Dziennik Zachodni" Katowice pod „100". (wł. 135)

Wolne posady

GOSPOSIA do prowadzenia domu dla samotnego małżeństwa poszukiwana. Warunki dobre. Oferty Czytelnik Gliwice pod Uczciwość. 2441g

CZELADNIK krawiecki potrzebny. Psary, Kolejowa 2. Nowak Kazimierz. 2526g

HAFCIARKĘ oraz pracownicę do obciągania guzików, mereżki i endla poszukuję. „Haftoplis", Katowice, ulica Kościuszki 3. 2521g

CHŁOPAK do pracy fizycznej może się zgłosić. Hurtownia, Katowice, Dąbrowskiego 2. 2541g

POTRZEBNA siostra do dziecka zaraz. Wiadomość: tel. 61750 lub 61768, godz. 9—13 i 16—18. 2536g

GOSPODYNI młoda, solidna, uczciwa, dobrej prezencji potrzebna. Zagań, skrytka 125. 6347d

MURARZY i cieśli przyjmiemy. Zgłoszenia: F-ma „Dźwignia", Katowice, ul. Gliwicka 2. 2560g

BIURO Sortowni i Płuczek, Czeladź, Kopalniana 2, poszukuje inżynierów i konstruktorów mechaników na kierownicze stanowiska, oraz rysowników. Dojazd własnym autobusem z Katowic. 6849d

POTRZEBNA biegła stenografka sekretarka. Zgłoszenia: Dyrekcja Osiedli Robotniczych, Gliwice, Allantów 4. 6843d

POTRZEBNA pomoc domowa, uczciwa do małej rodziny. Katowice, 3 Maja 36 m. 11. 2244g

POSZUKUJĘ fryzjera damskiego, fryzjerki siły pierwszorzędnej. Warunki dobre. Kielce, Pierackiego 10, Styczeń. 6327d

Posad poszukują

INSPEKTOR kontroli finansowo - gospodarczej przemysłu, bilansista, ekonomika, nowoczesna organizacja zmieni stanowisko. Pożąda na zdrowotna okolica i mieszkanie. Szczegółowe propozycje „Dziennik Zachodni" Jelenia Góra, Stalina, pod „2327". 6525d

RUTYNOWANY fachowiec branży tekstylnej (galanteryjnej), długoletni kierownik w detalu i hurcie, organizator i rewizor zakup i sprzedaż przyjmie posadę kierowniczą lub przedstawicielstwo. Oferty: Czytelnik Katowice pod Nr. 11401. 2466g

MŁODY ENERGICZNY kierownik Domów Dziecka i wypoczynkowych, dobry organizator socjalny, poszukuje odpowiedniej pracy w miejscu lub objazdowej. Oferty: Czytelnik Katowice Nr. 11463. 2561g

SZOFER (mechanik), zdolny, trzeźwy, z kilkuletnią praktyka poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Czytelnik Katowice pod „11393". 2447g

KUCHMISTRZYNI RESTAURACYJNO - PENSJONATOWA poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Dz. Zach. w Bytomiu pod „DOBRY FACHOWIEC". 2530g

SAMODZIELNA GOSPODYNI KUCHARKA szuka pracy do 1 lub 2 osób pracujących, od zaraz. Zgłoszenia do Dz. Zach. w Bytomiu pod „PRACOWITA". 2529g

TECHNIK dentystyczny z długoletnią praktyką, szuka odpowiedniej posady od zaraz. Oferty do Dz. Zach. Katowice pod „Dentysta". 2525g

ELEKTROMECHANIK, 30 lat w dziale naprawy maszyn elektrycznych, 15 lat samodzielny poszukuje posady nadzorcy. Oferty Czytelnik Katowice, „Elektromechanik". 2512g

MASZYNISTKA i stenotypistka, dwie początkujące siły biurowe, poszukują zatrudnienia. Oferty: Czytelnik Katowice pod „11451". 2555g

FRYZJERSKA manicurzystka poszukuje posady od zaraz. Oferty: Czytelnik Katowice pod „11454". 2553g

BILANSISTA szuka kierownictwa wzgl. inspekcji. Oferty: Poczta Katowice 139206. T. P. P. R. 2549g

FRANCUSKI, angielski, niemiecki, rosyjski w słowie, piśmie. Studia handlu zagranicznego, ośmioletnia praktyka biurowa, zmienię posadę w Katowicach (państwowa). Oferty: Czytelnik Katowice, „11435". 2542g

POSZUKUJĘ pracy, 3-letni uczeń cukierniczy. Oferty: „Czytelnik" Sosnowiec, „Uczeń". 2538g

INŻYNIER elektryk, silnoprądowiec, 9 lat praktyki biurowej i ruchowej, samodzielnej wzgl. kierowniczej poszukuje odpowiedniej posady. Oferty: Czytelnik Katowice pod Nr. 11433. 2527g

PIOSENKARZ - HUMORYSTA, własny repertuar, zaangażuje się na występy sporadyczne lub do zespołu. Oferty kierować: Czytelnik Katowice Nr. 11462. 2563g

RUTYNOWANA maszynistka zmieni posadę od zaraz na Śląsku Opolskim lub Dolnym. Warunek: zapewnione mieszkanie. Oferty: Dziennik Zachodni Katowice nr. 11430. 2511g

STARSZY czeladnik szewski poszukuje pracy na zachodzie. Zgłoszenia: Wspólnota, Kraków, Plac Wszystkich Świętych 8 dla „829". 6830d

KSIĘGOWY — bilansista, siła rutynowana, zmieni posadę. Oferty: „Czytelnik" Bielsko pod „Spec.". 6838d

---

KAPCE, drewniaki, pantofle i bambosze, różne rodzaje — Hurt — Detal. Krakowska Centrala Obuwia. Hala Targowa 22. 6746d

HURTOWNIA galanterii poleca dla kupców: nici, sznurowadła, grzebienie, krawaty po cenach niskich. Katowice, Korfantego 12, podwórze, Hurtownia „Świt". 6822d

SAMOCHÓD osobowy Mercedes 170 po kapitalnym remoncie, nowa tapicerka, lakier, ogumienie sprzedam. Tel. 335-10. 2497g

SPRZEDAM futro męskie i lisa srebrnego. Wełnowiec, Kopernika 3 m. 11. 2491g

ŁOŻYSKA KULKOWE dostarcza „Lemiesz" Kraków, Rynek Kleparski 6. 2422g

SAMOCHÓD osobowy Mercedes, limuzyna 6 osobowa, dobry stan, sprzedam. Kraków, Kapucyńska 3, tel. 582-48. 6790d

SPRZEDAMY 1 kompresor powietrzny 6 atm. na ogumieniu, najnowszej konstr., nakrętki do rur (fittings), zasuwy wodne, hydranty w większych ilościach. Zabrze ul. Sienkiewicza 4, tel. 3769. 2571g

DOM mieszkalny, garaże i lokale fabryczne sprzedam. Oferty: Czytelnik Katowice pod „11357". 2524g

SPRZEDAM domek w rejonie Katowic oraz willę w miejscowości górskiej i nad morzem. Pośrednictwo kupna nieruchomości Katowice, Kościuszki 19/1. 2557g

SPRZEDAM maszyny trykotarskie i „Overlock". Oferty: „Czytelnik" Bielsko pod „1287". 6342d

PASY, troki, mankiety dowolnych wymiarów dostarcza: Gliwice, Jagiellońska 23a. Tel. 39-17. 2552g

SIECZKARNIĘ w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Bytom, ul. Piekarska Nr. 21. WIEWIÓROWSKI. 2551g

SPRZEDAM dwa automaty do śrub. Oferty: Czytelnik Bielsko pod „Automat". 6845d

DOM w centrum Katowic sprzedam okazyjnie. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „Dom". 2563g

PODKŁADY gumowane dla szpitali, cerata stołowa, techniczna, galanteryjna, linoleum, płótno introligatorskie, chodniki, worki, sienniki, poleca Spółka dla Handlu Ceratą, Katowice, Moniuszki 8, tel. 321-45. 2509g

MOTOCYKL B. S. A. 250 ccm, górnozaworowy, w bardzo dobrym stanie, sprzedam okazyjnie. Sosnowiec, Nowopogońska 5 m. 12. 2562g

DO ZAKŁADU drzewnego zmechanizowanego w Częstochowie, poszukuję wspólnika fachowca. Częstochowa, Aleja 33 m. 14. 6918d

SPRZEDAM, wydzierżawię lub przyjmę wspólnika do sklepu i lokalu wytwórczego. Oferty: „Czytelnik" Bielsko pod „1514". 6845d

Mieszkania

POSZUKUJĘ mieszkania 3 do 4 pokoi w Katowicach za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Zabrze „Wiedza" pod „Pewność". 6823d

Pokoje

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w Katowicach. Oferty: Czytelnik Katowice pod „11456". 2558g

STARSZA pani poszukuje mieszkania przy małej rodzinie, pomogę w domu i przypilnuję mieszkania. Oferty: „Czytelnik" Gliwice „1033". 2514g

Lokale handlowe

LOKALE handlowe oraz biurowe przy Starym Rynku w Poznaniu do wynajęcia. Oferty PAP Poznań, Mielżyńskiego 8, nr „3364". 6735d

MYDLARNIA czynna do odstąpienia w całości. Wiadomość: Katowice tel. 351-34 2533g

WYTWÓRNIA proszków do prania w Prudniku z powodu choroby zaraz do objęcia. Wiadomość: Katowice, tel. 36293. 2532g

LOKAL dwu-izbowy położony przy ul. Św. Jana, I. piętro, nadający się na biura wszelkiego rodzaju wzgl. salon mód, od zaraz do wynajęcia, za zwrotem kosztów. Zgłoszenia do Czytelnika pod „Okazja" Nr. 11440. 2531g

ODDAMY do użytku lokal biurowy w Katowicach 4x6 m za zwrotem kosztów remontu z możliwością rozbudowy magazynów. Oferty: Czytelnik Katowice pod „11455". 2559g

Nauka i Sztuka

KSIĘGOWOŚCI z przebitkową wyucza do całkowitej pewności bilansowej. Katowice, Plebiscytowa 3. 5989d

STENOGRAFIA łatwym systemem, maszynopismo. — Katowice, Mickiewicza 20 m. 2. 2522g

Zguby i kradzieże

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej. Konieczek Józef, Będzin Rybny Rynek. 2548g

ZGUBIONO prawo jazdy wydane przez Wojewódzki Urząd Samochodowy Wrocław na nazwisko Krzynówek Stanisław. 2547g

ZGUBIONO zaświadczenie wydane przez RKU. Sosnowiec, Musialik Tadeusz, Będzin. 2546g

ZGUBIONO legitymację P. P. R. wydaną przez Komitet Miejski w Będzinie. Kleczko Cecylia, Będzin. 2545g

SKRADZIONO dowód osobisty wystawiony przez Zarząd miejski Tarnów oraz legitymację B. Z. P. W. na nazwisko. Szubert Adam Bytom, Strażacka 5. 2542g

ZGUBIONO odcinek rejestracyjny RKU. Sosnowiec. Duraj Stefan, Gołonóg Tworzeń 72. 2537g

ZGUBIONO legitymację Związków Zawodowych. Hodorowska Stefania, Biała Żywiecka 41. 6844d

---

DRUKI

DLA URZĘDÓW, BIUR I INSTYTUCJI

WYKONUJE: (wł. 125)

DRUKARNIA NR 9
SPÓŁDZ. WYD.-OŚW.
„CZYTELNIK"
KATOWICE, 3 MAJA 12
TEL. 309-73 (WEWN. 08)

SPRZEDAM futro karakułowe. Wiadomość: Czytelnik Sosnowiec. 2523g

FILC wełniany szary w płytach 3200x1250x13 mm, proszek szmerglowy korund 50 kg sprzedam. Tel. 334-36. 2519g

ELEGANCKIE DREWNIACZKI DAMSKIE (tylko spody) na wysokich średnich i turystycznych obcasach wykonuje: Firma „DRZEWGAL", Piekary-Śląskie (Szarlej), ul. 3-go Maja 10a. 2513g

TANIO SPRZEDAM SAMOCHÓD 1/2 ciężarowy Ford AA względnie sam jego motor oraz samochód osobowy Audi 6-cylindrowy, stan pierwszorzędny (bez tapicerki). Wiadomość: Czytelnik Gliwice, dla O. B. 2513g

SAMOCHÓD osob. Fiat-Simka 500 ccm limuzyna w pierwszorzędnym stanie, 4 opony zapasowe, okazyjnie sprzedam. Gliwice, ul. Zabrska 24 m. 4. 2516g

SAMOCHÓD osob. „Opel-Olimpia", górnozaworowy, kabriolimuzyna na nowych gumach, w pierwszorzędnym stanie okazyjnie sprzedam. Gliwice, ul. Zabrska 24 m. 4. 2515g

SPRZEDAMY kilka generatorów „Imbert" kompletnych oraz wkładki do filtrów. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni, Poznań, Kolejowa 1/3, tel. 71-39 6532d

MOTOCYKL „Standard" 350, stan bardzo dobry, sprzedam okazyjnie. Oferty: Czytelnik Bielsko pod „350". 6841d

WYTWÓRNIA DAMSKIEGO OBUWIA na drewnianych spodach, elegancko wykonanych z FILCU o rozmaitych kolorach i fasonach sprzedaje tylko hurtowo: Firma „MODA", Piekary-Śląskie (Szarlej), ul. 3-go Maja 11. 2517g

SPRZEDAM 4 motorki 1/3 HP na 220 Volt. Oferty: Czytelnik Katowice „11465". 2565g

KAMIENICĘ dwupiętrową, komfort. po kupnie wolne mieszkanie, sprzeda: Biuro „WAWEL" Kraków, Grodzka 60. 6831d

1 DUŻĄ automatyczną szafę lodową o wym. 150x150x200 sprzedam. Jan Klein, Siemianowice, Fabryczna 3. 2554g

WYTWÓRNIA Chemiczna artykułów pierwszej potrzeby. Obiekt fabryczny (dzierżawa) — okazyjnie sprzedamy. Powód: wyjazd Oferty: Częstochowa, „Renoma" dla: „Chemia". 6833d

DOMEK z polem 1 ha ewentualnie połowę gruntu w Cieszynie do sprzedania. Wiadomość: Wluka, Ustroń, Jelenica 9. 6836d

STREPTOMECYNĘ świeżą ważną do 1950 r. sprzedam. Wiadomości: Czytelnik Cieszyn pod „Streptomecynę". 6837d

Zamiany

WILLĘ z dużym ogrodem owocowym w Zabrzu zamienię na 3 do 4 pokoje w Katowicach. Wiadomość: Zabrze „Wiedza" pod „Solidny". 6829d

Gotówka

ODSTĄPIĘ połowę udziału czynnej wytwórni sztucznych jelit 400 m² powierzchni. Czauderna i Ska, Biała-Bielsko, Pl. Wolności 8. 6759d

PRZYJMĘ spólnika, wydzierżawię lub sprzedam urządzony sklep z magazynem, bardzo dobry punkt śródmieścia Katowic. Oferty: „Czytelnik" Katowice „200.000". 2569g

---

Bieliznę damską

trykotową jedwabną oraz ciepłą najnowsze modele tanio — hurtowo —

poleca f-ma **„Trykot"**

Częstochowa, ul. Jasnogórska 62. 3933

SIANO prasowane i luzem, słodkie,
SŁOMĘ prasowaną i w snopach.

Odwrotnie dostarcza: (3977)

Firma „WITAMINA"
GUBIN n/NYSĄ, ŚLĄSKA 33.

ZGUBIONO okulary, futerał brązowy w Sosnowcu, przechodząc ulicami Krzywą, Żymierskiego lub w tramwaju od dworca głównego do Nowopogońskiej. Uczciwego oddawcę wynagrodzę ceną wartości okularów. Sosnowiec, Swobodna 1/3, Krajewski. 2539g

ZGUBIONO dowód osobisty wystawiony przez Urząd Gminny w Bestwinie, zaświadczenie RKU. Żywiec. Olejarczyk Franciszek, Komorowice 10. 6346d

ZGUBIONO książeczkę ewidencyjną tożsamości konia na nazwisko Marcin Wolny, Sól Nr. 4, pow. Żywiec. 6847d

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU. Bochnia. Tomaszek Jan, zam. Bielsko, Piotra Skargi 5. 6839d

ZGUBIONO akt własności wydany przez Urząd Ziemski Bielsko. Grzybowski Roman, Stare Bielsko 101. 6840d

Poszukiwania

KTO WIE cośkolwiek o Zygmuncie Balbusie, podchorążym 65 p. p. w Grudziądzu 1939. Wiadomość: Balbus. Rawicz, Zielone 1. 6825d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową nr. 4943 DOKP. Poznań i Bratniej Pomocy Studentów nr. 3193. Jakowicz Zbigniew. 2550g

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę kolejową nr. 346909 wystawioną przez PKP. Katowice. Głatka Emilia. 2535g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie R. K. U. Katowice na nazwisko Henryk Golec, Ruda Śl., 3 Maja 50. 2534g

UNIEWAŻNIAM skradzione: zaświadczenie deklaracji wierności obywatelstwu polskiego, oraz dowód osobisty wydany przez Starostwo Cieszyn 47 r. Witoszek Stefania, Biała Krak., Komorowicka 17. 2568g

UNIEWAŻNIAM książkę stanu służby strażackiej nr. 37 wydaną przez Pow. Komendę Straży w Jeleniej Górze, na nazwisko Niewiadomski Eugeniusz, ogniomistrz pożarnictwa. 6834g

Różne

ZAKOPANE, Pensjonat „Myszka" przy ul. Kościuszki na dogodnych warunkach do wynajęcia. Zgłoszenia: Zakopane, ul. Witkiewicza 1, Kot. 6791d

PRACOWNIA Futer „Bolesław". Katowice, Korfantego 15, II p. wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie nowe i przeróbki, solidnie — terminowo. 6493d

ARTYSTYCZNA CEROWNIA — GLIWICE, UL. PSZCZYŃSKA 88. 2505g

CHŁODNICE samochodowe — przebudowa i reparacja. Sosnowiec, Sienkiewicza 1a. 2570g

---

Cennik ogłoszeń:

OGŁOSZENIA za tekstem (dział zwyczajny): (szerok. 1 szp. 37,5 mm)

do ogólnej ilości 70 mm	zł 55	za	1 mm
od 71—120 mm	„ 70	„	1 mm
od 121—200 mm	„ 85	„	1 mm
od 201—300 mm	„ 110	„	1 mm
powyżej 300 mm	„ 140	„	1 mm

NEKROLOGI za tekstem (dział zwyczajny):

do ogólnej ilości 70 mm	zł 50	za	1 mm
od 71—120 mm	„ 60	„	1 mm
od 121—200 mm	„ 100	„	1 mm
od 201—300 mm	„ 130	„	1 mm
powyżej 300 mm	„ 180	„	1 mm

OGŁOSZENIA TEKSTOWE: (szerok. 1 szp. 50 mm):

do ogólnej ilości 70 mm	zł 100	za	1 mm
od 71—120 mm	„ 125	„	1 mm
od 121—200 mm	„ 150	„	1 mm
od 201—300 mm	„ 240	„	1 mm
powyżej 300 mm	„ 280	„	1 mm

NEKROLOGI w tekście, cena ogłosz. tekst. jak wyżej.

OGŁOSZENIA DROBNE:
wszystkie ogłoszenia drobne za 1 słowo zł 30 —
dla poszukujących pracy za 1 słowo zł 15 —
Pierwsze słowo liczy się zasadniczo podwójnie. Tłustym drukiem każde słowo liczy się podwójnie. Ogłoszenie drobne: najmniej 10 słów, najwyżej 40 słów.

Dopłaty: za ogłoszenia zamieszczone w niedziele i święta pobiera się dodatek w wysokości 30 %. Za zastrzeżenie miejsca: wśród drobnych ogłoszeń do 50 mm na 1 szp. + 50 %, ponad 50 mm i dwuszpaltowe + 100 %.
W tekście + 100 %. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane + 100 %.
Za nieterminowe ukazanie się ogłoszeń nie odpowiadamy.
Za wstrzymane ogłoszenia, Biuro Ogłoszeń gotówki nie zwraca.

Wszelkie wpłaty za ogłoszenia prosimy przekazywać na konto: III — 4830 P. K. O. Katowice (zaznaczać na odcinku, czego wpłata dotyczy). Adres Biura Ogłoszeń: Katowice, ul. 3-go Maja 12, telefon 309-73 (wewn. 03).

Słuchamy RADIA

NIEDZIELA 21. LISTOPADA

6.57 Sygnał stacji. 7.00 Sygnał czasu. 7.05 Wiadomości gospodarcze. 7.20 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.30 Radiowa skrzynka współzawodnictwa pracy. 8.55 Wiadomości Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. 9.00 Nabożeństwo z kościoła Królowej Korony Polskiej w Szczecinie. 10.00 Audycja dla chorych. 10.10 Koncert rozrywkowy. 11.00 Wszechnica radiowa. 11.20 Koncert życzeń. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Radiokronika. 13.15 „W Żyrakowie orzą traktory" — audycja słowno muzyczna. 14.10 Audycja dla dzieci. 14.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 15.00 „Protegujący i protegowani" — słuchowisko. 16.00 Muzyka. 16.45 „Nowe książki" — felieton. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.00 Recytacje konkursowe. 18.15 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 18.35 „Melodie świata". 19.00 „Pasażer 1-szej klasy" — audycja rozrywkowa. 19.25 Słuchowisko Jana Brzozy pt. „Załoga". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Wiadomości sportowe. 21.00 „Z życia Związku Radzieckiego". 21.30 „Na muzycznej fali". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 Zapowiedź programu. 22.48 „Uśmiech i piosenka — audycja rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.10 Muzyka.

Realizacja wielkich planów

Sprawa gospód spółdzielczych na Śląsku

Warunki przedwojenne nie pozwoliły spółdzielczości na realne rozwinięcie akcji organizowania gospód spółdzielczych. Dopiero w Polsce Ludowej mamy możność prowadzenia tak ważnych i pożytecznych placówek.

W lipcu br. po reorganizacji spółdzielczości Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem" przystąpiła do realizacji akcji zbiorowego żywienia drogą uruchomienia przez spółdzielnie spożywców gospód spółdzielczych. Placówki te mają na celu dostarczenie ludności pracującej tanich i zdrowych posiłków podstawowych. Sprawa ta stała się szczególnie pilna na terenie Śląska, zakłady pracy w tym czasie bowiem przystąpiły do zlikwidowania prowadzonych dotychczas stołówek.

Pierwsza konferencja przedstawicieli spółdzielni województwa śląsko-dąbrowskiego, po zapoznaniu się z akcją organizowania i prowadzenia gospód spółdzielczych, wysunęła szereg wniosków i postulatów, z którymi chcemy zapoznać całe społeczeństwo.

Pierwszy wniosek podkreśla, że sprawa gospód spółdzielczych na terenie Śląska dojrzała nie tylko dlatego, że rozpoczęto likwidację stołówek, prowadzonych przez zakłady pracy, ale i z uwagi na ogólne potrzeby warstw pracujących w zakresie wyżywienia.

Drugi wniosek to realne stwierdzenie potrzeby uruchomienia na naszym terenie dwóch typów lokali spółdzielczych: zamkniętych i otwartych. Uznano, że gospody zamknięte mogą powstawać w miejsce likwidowanych stołówek przy zakładach pracy. Gospody te nie powinny prowadzić wyszynków napojów alkoholowych.

Gospody otwarte, to gospody dla wszystkich ,z tym, że w ich działalności będą uwzględniane również rozrywki kulturalne. W gospodach tych, w uzasadnionych okolicznościach, może być prowadzony w małych ilościach alkohol, nie należy go podawać jednak w godzinach pracy dziennej.

W wyniku tych wniosków Centrala „Społem" opracowała niezbędne instrukcje i regulaminy dla powstających gospód.

Działalność nowopowstających placówek spółdzielczych zdecydowano oprzeć na innych, lepszych przesłankach, aniżeli dotychczasowe stołówki przy zakładach pracy czy restauracje.

Pracownikami gospód spółdzielczych muszą być ludzie uspołecznieni, którzy z całym zrozumieniem sprawy potrafią oddać swe usługi dla dobra mas pracujących.

Motorem codziennej ich pracy nie może być tylko wyzysk konsumenta, jak to obserwujemy w większości restauracyj. Pracownicy ci, oprócz znajomości swego fachu, muszą mieć **wielkie poczucie odpowiedzialności przed społeczeństwem** za należyte prowadzenie tak ważnej sprawy, jaką jest żywienie wyniszczonego wojną człowieka pracy.

W celu należytej realizacji tych zadań, domagano się od władz spółdzielczych: zorganizowania szeregu kursów przeszkalających kadry kierowników i pracowników obejmujących pracę w powstających gospodach spółdzielczych; wyjednania u władz państwowych i samorządowych przydzielenia organizującym się gospodom odpowiednich lokali i popierania inicjatywy zbiorowego żywienia; podjęcia starań o natychmiastowe uruchomienie kredytów dla spółdzielczości na organizowanie wspomnianych gospód i zakładów gastronomicznych.

Wreszcie nie pominięto sprawy konieczności przejmowania przez spółdzielczość hoteli oraz uruchamianie **specjalnych gospód** dla uczącej się młodzieży, która podstawowych posiłków nie może otrzymywać w domu.

Ta pierwsza konferencja przeorała grunt i utorowała drogi do pracy twórczej w dziedzinie zaniedbanej dotychczas do pracy organizowania gospód spółdzielczych na terenie Śląska. Zaczynamy zatem na Śląsku tworzyć pierwszą w historii spółdzielczości potężną akcję społecznego żywienia.

Przed sobą mamy wytknięty piękny cel, tworzenie gospód spółdzielczych. Szukając swoistych dróg, idziemy na **służbę całego społeczeństwa.** W tym szukaniu nowych dróg popełnimy niewątpliwie jeszcze wiele błędów, które z biegiem zdobytych doświadczeń będziemy usuwać. Spółdzielnie Śląska opracowały już plan i budżet organizujących się gospód spółdzielczych. Na rok 1949 zaplanowano zorganizowanie **112 gospód spółdzielczych** w naszym województwie tylko, a więc w Katowicach, miastach wydzielonych, powiatowych i większych osiedlach fabrycznych, liczących 10.000 mieszkańców. Z tego **26 gospód mamy już czynnych,** 27 gospód jest w stadium organizacji.

Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem" w Warszawie już w ubiegłym miesiącu zorganizowała pierwszy w historii spółdzielczości kurs dla kierowników gospód spółdzielczych. Na kursie tym przeszkolono około 45 fachowców branży gastronomicznej z całej Polski, zapoznając ich z nowym ruchem spółdzielczości i zadaniami powstających gospód.

Poza wykładami, w programie kursów realizowane były ćwiczenia praktyczne. Połowa uczestników kursu pochodziła z naszego województwa. Obecnie prawie w każdym tygodniu jesteśmy uczestnikami wielkiego święta — święta zawieszania szyldów z napisami **„gospoda spółdzielcza".** Z dumą i trwogą tak my, przedstawiciele spółdzielczości, jak i władze związki zawodowe i partie witamy rodzące się placówki spółdzielcze.

Obawy te rodzą się z poczucia wielkiej odpowiedzialności, czy jako młoda instytucja społeczna dobrze wywiążemy się z zadania. Pamiętajmy skierowywać zatem nasze kroki do pierwszych gospód spółdzielczych i obserwujmy czy placówki wywiązują się dobrze z wziętych na siebie zadań.

W razie słusznych dostrzeżeń, jako czynnik społeczny, zabierajmy głos, interweniujmy u władz spółdzielni, aby pod spółdzielczym szyldem nie ukrywała się zduszna, kramikarska robota. Pomóżmy wspólnymi siłami i dobrą wolą, by te pierwsze gospody spółdzielcze na Śląsku spełniły godnie swe zadania i ze zrozumieniem zaczęły odbudowywać zniszczone niewolą zdrowie społeczeństwa.

Stanisława Hukowska.

SPORT

Z prac WG i D.

Rakoczy odwieszony

Warszawa. Wydział Gier i Dyscypliny postanowił przeprowadzić ponowne dochodzenia odnośnie dyskwalifikacji zawodnika „Garbarni" Rakoczego. W związku z tym dotychczasowa kara dyskwalifikacji została wstrzymana i Rakoczy będzie mógł wziąć udział w najbliższym meczu z warszawską „Polonią".

Wydział Gier i Dyscypliny ukarał 2-tygodniową dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na okres 6 miesięcy, zawodników poznańskiej „Warty" Czapczyka i Danielaka za niesportowe zachowanie się na meczu z „Polonią" (Bytom) w Bytomiu.

Protesty „Garbarni" odnośnie meczu z ZZK (Poznań) i „Tarnovii" odnośnie spotkania z „Garbarnią" zostały odrzucone. W obu wypadkach Wydział Gier i Dyscypliny, po przeprowadzeniu dochodzeń, nie stwierdził przekroczenia przepisów na powyższych meczach.

Francja zdobywa puchar Europy

w zawodach hippicznych

Paryż. Zakończyły się tu międzynarodowe zawody hippiczne o „Grand Prix de l'Europe". W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła drużynowo Francja — 58,1 pkt., przed Włochami — 46,5 pkt. i Hiszpanią 39 pkt. W zawodach uczestniczyli reprezentanci 6 państw.

Wklasyfikacji końcowej indywidualnej kolejności zawodników była następująca: 1. Dinzeo (Włochy) — na koniu „Destino" — 60,5 pkt., 2. Dorseia (Francja) na „Suc de Pomme" — 60 pkt., 3. Peters (Francja) na „Passe partout" — 59,5 pkt.

W ostatnim dniu rozegrano dwie konkurencje w Pałacu Sportowym w Paryżu. Konkurs z 11 przeszkodami o nagrodę Hermesa wygrał ppłk. Llewellyn (Anglia) w czasie 39,2 sek. na koniu „Monty". Drugie miejsce zajął mjr. van Derpon (Belgia) jadący na klaczy „Marie Eugenie" w czasie 40,3 przed Hiszpanem Goyoaga na „Tornillo" — 40,8 sek. Nagrodę Diany w konkurencji kobiecej zdobyła Belgijka Legrand na „Anipie" wygrywając konkurs z 9 przeszkodami, przed Hiszpanką de Rivera na „Nina Rosa" dopiero po dogrywce.

Rowerem do Indochin

19 tys. km w osiem miesięcy

Paryż. Niezwykłego wyczynu podjął się kolarz francuski Lionel Brans, który wybrał się rowerem z Paryża do Saigonu w Indochinach. Brans oblicza swą podróż, w czasie której ma przebyć około 19.000 km na 8 miesięcy.

Francuz przebył już pierwszy etap swej wyprawy, przybywając w piątek do Marsylii.

Przed meczem

Śląsk — Łódź

o puchar śp. KAŁUŻY

Z 17 piłkarzy

wybrana będzie reprezentacja

Katowice. Kpt. sportowy Śl. OZPN zestawił już prowizoryczny skład reprezentacji Śląska na ostatni mecz z cyklu rozgrywek o puchar śp. Kałuży, który rozegrany zostanie w dniu 5 grudnia o godz. 11 na boisku Ruchu w Chorzowie Batorym.

Na sparringowy mecz, który rozegrany zostanie 25 bm. z Naprzodem Janów na boisku Kop. „Katowice" w Katowicach o godz. 13, powołano następujących graczy: Bramkarze — Brom (Ruch), Budny (Dębieńsko), Sztol (Śląsk Świętochłowice); obrońcy — Siwy (Polonia Piekary), Durniok (AKS), Pytlik (Rymer); pomocnicy — Wieczorek (AKS), Gajdzik (AKS), Gajewski (Rymer), Duda (Naprzód Lipiny), Suszczyk (Ruch); napastnicy — Sąsiadek (Pogoń Katowice), Pol (Siemianowiczanka), Szombara (Huta „Pokój"), Cieślik (Ruch), Muskała (AKS), Barański (AKS) i Kubocz (Naprzód Lipiny).

Żyjemy coraz dłużej

dzięki zdobyczom nauki

Naukowo stwierdzono, że przeciętna życia ludzkiego jest obecnie dwa razy dłuższa niż w starożytności. Nie należy jednak z tego wnioskować, iż każdy z nas będzie żył dwa razy dłużej niż np. faraon Ramzes, czy Cezar. Przeciętną długość życia ludzkiego oblicza się sumując długość życia zmarłych w pewnym okresie czasu i dzieląc ją przez ich liczbę.

Niemniej jednak fakt, iż przeciętnie żyjemy dwa razy dłużej niż nasi przodkowie, świadczy z jednej strony o olbrzymim rozwoju medycyny, z drugiej zaś o rozwoju higieny, która — zwłaszcza w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu — poczyniła wspaniałe postępy.

Przypatrzmy się załączonemu rysunkowi. W starożytności (Egipcjanie — X wiek przed Chrystusem, czy Rzymianie z I wieku po Chrystusie) przeciętna długość życia ludzkiego wynosiła lat 30. W okresie dziesiątka stuleci nic tu nie uległo zmianie. W następnych odstępach czasu różnice są niewielkie: w r. 1650 przeciętna długość życia ludzkiego wynosiła 35, w r. 1750 — 36, w r. 1850 — 40. Dopiero wiek XIX, a zwłaszcza początki wieku XX, przynoszą wraz z rozwojem nauki — przedłużenie naszego życia. W r. 1900 wynosiło ono przeciętnie 45 lat, w r. 1920 już 55, a obecnie dochodzi do 60 lat. Musimy przy tym pamiętać, że na krótką dawniej przeciętną długość życia ludzkiego wpływało przede wszystkim: wielka śmiertelność wśród niemowląt i olbrzymia liczba chorób zakaźnych, zbierających obfite żniwo w kolejnych epidemiach. Rozwój medycyny w krótkim stosunkowo czasie nie tylko przedłużył nasze życie, ale zwiększył w olbrzymim stopniu prawdopodobieństwo „przeżycia" większej liczby lat. Równocześnie rozpowszechnienie się zasad higieny spowodowało, że podczas gdy pół wieku temu mężczyzna 40-letni był uważany za starca — dzisiaj znajdują się dopiero w pełni sił.

Niezmiernie charakterystyczne jest również porównanie długości życia ludzkiego (przeciętna górna granica wieku) z „możliwościami życiowymi" niektórych zwierząt (rys. 2). Okazuje się, że dłużej od człowieka żyje tylko słoń, żółw, szczupak i karp, natomiast wielbłąd, koń, jeleń czy lew, nie mówiąc już o lisie, czy zającu żyją znacznie krócej.

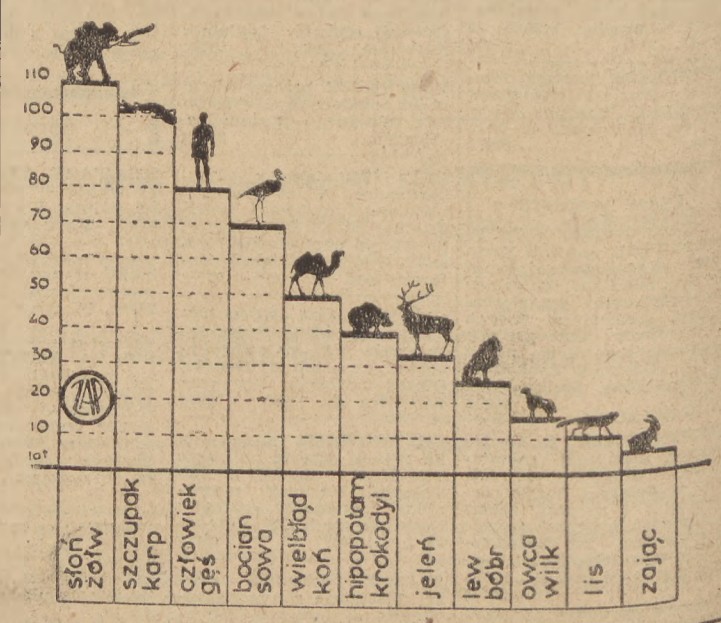

Z sali koncertowej w Katowicach

„Requiem" Mozarta

„Gdyby Mozart napisał tylko swoje kwartety i „Requiem" już byłby sławny" — powiedział Haydn a genialny Chopin przed śmiercią wyraził życzenie, aby na nabożeństwie za jego duszę wykonano właśnie „Requiem" Mozarta.

Sława tego dzieła jest powszechna i po stokroć uzasadniona, nic też dziwnego, że sala Filharmonii Śl. była przepełniona, a publiczność, dla której zabrakło biletów, odchodząc od kasy, domagała się powtórzenia koncertu.

„Requiem" powinno być powtórzone i to nie tylko w Katowicach, ale i w innych miasta Śląska, objętych siecią wyjazdową Filharmonii. Powinno się to zrobić, gdyż na pewno znajdzie się wielu chętnych (któż nie chciałby poznać sławnego arcydzieła) nie tylko spośród miłośników muzyki, uczęszczających w ogóle na koncerty, ale i spośród najszerszych mas. Powinno się to zrobić, ponieważ nadarzyła się niezmiernie rzadka w Polsce okazja, że znalazł się chór amatorski (bo na chóry zawodowe nie było nas dotąd stać), dorastający do tego zadania, który zechciał poświęcić setki godzin bezinteresownej pracy na przygotowanie tego wielkiego i trudnego dzieła. Należało by powtórzyć „Requiem" i dlatego, żeby wysiłek entuzjastów śpiewu chóralnego wykorzystać ekonomicznie i dać im to zadowolenie, że praca ich była użyteczna i żeby także fakt ten był pobudką dla innych ambitnych i stojących na odpowiednim poziomie chórów do uprawiania muzyki oratoryjnej. Filharmonia Śl. wstępując na drogę współpracy z ruchem amatorskim daje możność — oczywiście po uzgodnieniu — realizowania takich zamierzeń.

„Requiem" Mozarta przygotował Chór Cecyliański z Rudy Śl. Dyrygentem tego chóru jest Bohdan Sieroń, a przewodnikiem artystycznym pewien inżynier — górnik, który jest jednocześnie miłośnikiem muzyki i — jak tego dowiódł, występując jako solista — bas, w „Requiem" — dobrym śpiewakiem obdarzonym pięknym głosem. Partie solowe wykonane były poza tym przez najlepszych polskich śpiewaków: laureatkę genewską Irenę Lewińską (sopran), uczestniczkę tegoż konkursu i omal nie laureatkę (tylko dzięki niesłusznej ocenie jury) Krystynę Szczepańską (mezzosopran) i Bohdana Paprockiego (tenora), zakwalifikowanego na konkurs genewski w br., który wraz z całą ekipą polską nie dojechał do Genewy, bo... w Pradze okazało się, że nie wszystkie formalności zostały przez organizatorów wyjazdu artystów polskich załatwione.

Wracając do samego wykonania należy stwierdzić, że chociaż nie było ono doskonałe — bo do tego trzeba by mieć piękno głosu, precyzję i potęgę brzmienia takiego np. Chóru Świesznikowa — ale że stało ono ogólnie na takim poziomie, który pozwalał słuchaczowi na skupione wchłanianie podniosłego piękna muzyki mozartowskiej — a to już jest bardzo wielkim osiągnięciem. Bo, aby do tego doprowadzić, trzeba pamięciowo doskonale opanować trudne partie wokalne chóru, w których pomijając już dwie potężne i kunsztowne fugi na początku i na końcu „Requiem", aż roi się od trudności w polifonicznie prowadzonych głosach. Powiadam, samo opanowanie pamięciowe, wejście wczas i z właściwym tonem, to już bardzo wiele.

Reszta to znaczy wydobycie potęgi, czy słodyczy brzmienia, wytworzenie odpowiedniego nastroju, nadanie ogólnej linii interpretacyjnej, należało już do dyrygenta całości. Dyrygentem tym był Juliusz Szreyer, który mimo za małej ilości, bo tylko dwóch wspólnych prób, poprowadził „Requiem" do końca z wynikiem, jak już wspomniałem, pozwalającym odczuć wielkość i piękno, tkwiące w tym arcydziele.

Uzupełnieniem koncertu, dodać trzeba b. odpowiednim uzupełnieniem, było wykonanie kilku wyjątków z op. „Orfeusz i Eurydyka" Glucka, z prześlicznie zaśpiewanymi przez I. Lewińską i K. Szczepańską partiami solowymi, oraz uwertury tegoż Glucka do op. „Ifigenia w Aulidzie". Z uznaniem podkreślić także wypada muzykalnie i pięknie wykonane przez Fr. Hejkę solo fletowe w jednym z fragmentów „Orfeusza".

M. Józef Michałowski

Prenumerata miesięczna z odbiorem w Katowicach **120 złotych** — z przesyłką pocztową **135 złotych** — z odnoszeniem do domu **170 złotych — PKO Katowice III-4950**
Dział Ogłoszeń: Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. wewn. 03. — **PKO Katowice III-4830**

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redakcja Katowice, ul. Młyńska 9, tel. centrali Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" 309-73 wewnętrzny: sekretariat 001, kronika 005, telefon nocny 003, wyd. Wieczór" 007, dział sportowy 007, naczelny redaktor 311-84 — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—12 codziennie. — Administracja Wydawnictw: Katowice, ul. Młyńska 9 tel. wewnętrzny: kierownik 009, dział prenumeraty 008. Za dział Ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Wydawca: „CZYTELNIK", Katowice, ul. 3 Maja 12. Drukarnia Nr 9, Sp. „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. wewn. 08.

R 17834